W rocznicę zgonu Ignacego Paderewskiego

Co mówi nam dziś testament jego życia

Dnia 30. czerwca r. 1947 zmarł Ignacy Jan Paderewski, mąż stanu i wielki, bezinteresowny patriota polski, przywódca emigracji polskiej w czasie pierwszej wojny światowej i członek paryskiego Komitetu Narodowego, były premier rządu polskiego i pierwszy przewodniczący Rady Narodowej R.P., światowej sławy pianista, ceniony jednakże jeszcze więcej jako wielki charakter.

Od najwcześniejszych lat udziału swego w życiu publicznym aż do ostatnich chwil swego życia, Ignacy Paderewski miał jedną niezmienną orientację narodową i polityczną. Choć urodził się na Ukrainie, słowem i czynem wykazywał narodowi polskiemu, że w ciężkiej sytuacji wpośród dwóch wielkich potęg, najgroźniejszym przeciwnikiem są Niemcy, główne źródło naszych nieszczęść narodowych od tysiąca lat. Idą bowiem na całkowite wyniszczenie narodu polskiego, — wyniszczenie, którego dokonali planowo i bezwzględnie w ciągu tysiąclecia w stosunku do szczepów słowiańskich, zamieszkałych na zachód od siedzib narodu polskiego.

Kiedy więc krótkowzroczni politycy małopolscy w większości swojej przyswoili sobie cele austriackiej polityki zagranicznej i dawno przed pierwszą wojną światową poczęli słowem i czynem głosić program współpracy Polaków z Austrią a wskutek tego także z Niemcami, Paderewski nie taił, że program ten uważa za zgubny. Wykonując przecież program ten, hr. Gołochowski otrzymał od Wilhelma II. świadectwo świetnego sekundanta polityki niemieckiej. Ig. Daszyński zaś jeździł po emigracji polskiej w Niemczech i odmawiał robotników polskich od własnej polskiej organizacji (Zjednoczenia Zawodowego Polskiego), radząc im wstępować jedynie do niemieckich związków zawodowych. Wówczas to Ign. Paderewski postanowił wspaniałym gestem uprzytomnić politykom małopolskim i całemu narodowi polskiemu, skąd grozi mu największe niebezpieczeństwo. W 500-letnią rocznicę zwycięstwa, odniesionego przez oręż polski nad Niemcami pod Grunwaldem, Ignacy Paderewski wystawił w Krakowie własnym kosztem wymowny Pomnik Grunwaldzki, którym tak samo, jak Adam Mickiewicz przypominał narodowi polskiemu, że Niemiec ustawicznie „choć pożarł tak wiele, na resztę naszą wyciąga gardziele".

Mimo takich i wielu innych ostrzeżeń Paderewskiego i mimo, że już pierwsza wojna światowa wykazała cały fałsz założeń magnaterii polskiej i małopolskich polityków w ich orientacji austriackiej, jednak przy pomocy Józefa Piłsudskiego i jego legionów zwyciężyła niestety w Polsce odbudowanej orientacja, oparta o Austrię, a od której Austria zginęła w pierwszej wojnie światowej. Atoli Piłsudski i gen. Sosnkowski, już w r. 1918, wracając z Magdeburga przez Berlin do Warszawy, zawarli pierwszą umowę z Niemcami. Na mocy tejże przywieźli ze sobą, jako pierwszego w ogóle ambasadora w Polsce, przedstawiciela Niemiec, hr. Kesslera.

Po dwumiesięcznym premierostwie Piłsudczyka, Jędrzeja Moraczewskiego, w którego gabinecie zasiadał zresztą także Piłsudczyk, Tomasz Arciszewski, objął Ignacy Paderewski 16. stycznia 1919 r. tekę prezydenta ministrów, chcąc doprowadzić w ten sposób do pewnego złagodzenia zasadniczych różnic między paryskim Komitetem Narodowym, uznanym przez zwycięskie demokracje zachodnie, a zwolennikami krakowskiego Naczelnego Komitetu, który w czasie wojny stał po stronie państw centralnych.

Wobec tego, że Piłsudski wykorzystując obecność swoich legionów w Polsce oraz fakt, że armia Hallera była we Francji, obsadził administrację Polski ludźmi swojej orientacji, pochodzącymi zresztą przeważnie z Małopolski, Ignacy Paderewski spotkał się w swojej misji premierowskiej na każdym kroku z przeszkodami, czynionymi mu planowo. Nie mogąc doprowadzić już do zmian potrzebnych wewnątrz Polski, Paderewski ustąpił 9 grudnia 1919 r., widząc ze smutkiem, jak Piłsudski mało zajęty był zachodnią granicą Polski, o której jak największe posunięcie na zachód walczył Paderewski tak gorąco z Wilsonem i Lloyd Georgem.

Istnieją dowody, jak dalece Piłsudski lekceważył plebiscyty na Górnym Śląsku i na Warmii, nie tając nawet przed delegacjami tych ziem, że uważa je za niemieckie. Zamiast wykorzystać chwilę sposobną po upadku caratu i dojść wówczas do nietrudnego, a korzystnego dla Polski wyrównania różnic polsko - rosyjskich, Piłsudski oświadczył, że bolszewikom podyktuje pokój w Moskwie! Pchała go zresztą do takiego stanowiska polska magnateria popierana przez magnaterię międzynarodową, a przede wszystkim niemiecką.

Paderewski, widząc, że nie może w takich warunkach nic zrobić, podał się do dymisji, i wyjechał z Kraju. Piłsudski zaś rozpoczął katastrofalną ofensywę na Kijów, która bez zrywu wielkiego całego narodu pod przewodem Wicentego Witosa, byłaby już wówczas Polskę, zaledwie odbudowaną, doprowadziła do upadku. Jest rzeczą jasną, że inna orientacja byłaby spowodowała inne zupełnie posunięcia i byłaby oszczędziła narodowi polskiemu losu, który go następnie spotkał. Byłaby prawdopodobnie w ogóle przeszkodziła wybuchowi drugiej wojny światowej.

Jako szczery demokrata, Paderewski potępił zamach majowy, za pomocą którego Piłsudski zemścił się na ówczesnym premierze Witosie za to, że ratując naród od skutków klęski kijowskiej, przygasił gwiazdę Piłsudskiego. Zamach, podjęty przez Piłsudskiego w r. 1926 przeciwko demokratycznej większości Sejmu i władz R. P. był przede wszystkim jednak w polityce zagranicznej powrotem do orientacji magnaterii polskiej pod przewodem Radziwiłłów.

Z lękiem patrzył Paderewski na niebezpieczne drogi, na jakie weszła polityka Józefa Piłsudskiego. Oburzony był na gwałty brzeskie. A widząc przyszłość Polski jedynie pod przewodem demokracji, odbywał w Morges narady z prześladowanymi w Polsce przywódcami demokracji polskiej. Doprowadził w szczególności do ścisłego porozumienia między obozem chłopskim Wincentego Witosa a Chrześcijańską Demokracją Wojciecha Korfantego. Przekonany, o zwycięstwie demokracji w nowej wojnie światowej, Paderewski pomagał utrzymać siłę demokracji polskiej, aby po przewidywanym upadku sanacji, obóz demokratyczny mógł ratować Polskę, zwłaszcza, że stała za nim większość narodu.

W r. 1937, Ignacy Paderewski podniósł głos ostrzegawczy. Wystosował odezwę do Rządu polskiego i narodu polskiego. Wezwał w szczególności do przywrócenia demokracji w Polsce i do dopuszczenia, wobec zbliżającej się wojny, mas chłopskich i warstw pracujących do udziału w rządzie. Rząd sanacyjny apel ten stłumił. Pozostanie za zawsze chlubą „Narodowca", że apel ten, skonfiskowany w Kraju, podał do wiadomości publicznej, za co Ignacy Paderewski w specjalnym liście do wydawcy „Narodowca" podziękował, wyjaśniając jeszcze więcej swoje intencje.

W r. 1939, tuż przed wybuchem wojny, powiodło się jeszcze sanacji zgładzić najniebezpieczniejszego dla niej przywódcę demokracji polskiej, Wojciecha Korfantego, głębokiego znawcę Niemiec, na którego naród pragnął liczyć w ciężkich chwilach, a który przez lat kilkanaście przepowiadał sanacji trafnie, co grozi Polsce ze strony Niemiec, i jakie będzie miała dla Polski skutki dyktatura sanacyjna.

Po napadzie niemieckim na Polskę, Ignacy Paderewski wystosował 23. września wstrząsający apel do wszystkich narodów cywilizowanych świata a 28. września wydał odezwę do Wychodztwa Polskiego we Francji, z którym współpracował już w pierwszej wojnie światowej, jako uznany przewodnik Wychodztwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych.

Dnia 23. stycznia 1940 r., 80-letni Ignacy Paderewski objął przewodnictwo Rady Narodowej R. P. Sikorski pragnął gorąco, by Paderewski pod koniec września 1939 r. został Prezydentem R.P. lecz wobec grożącego rozłamu zgodził się na Raczkiewicza, pragnąc jak najprędzej odtworzyć armię. Koleje Polski potoczyłyby się niewątpliwie inaczej, gdyby Paderewski był objął prezydenturę, gdyż po jego śmierci byłby następcą jego demokrata a nie człowiek sanacji, zależny od obozu tejże. Przy innej prezydenturze sanacja byłaby się stała bezsilną i nie byłaby zdołała przeszkodzić Sikorskiemu w jego mądrej i przewidującej polityce.

Ignacy Paderewski udał się w r. 1941 do Stanów Zjednoczonych, na życzenie rządu polskiego. Przemawiając 22. czerwca 1941 do Weteranów Armii Polskiej, przeziębił się i zmarł 30. czerwca r. 1941. Ostatnie słowa jego, wystosowane do gen. Sikorskiego w liście, odnosiły się do rozpoczętego właśnie napadu niemieckiego na Rosję i brzmiały: „Wierzę w Boga, wierzę w Sprawiedliwość, i w tym co zaszło, widzę zapowiedź zbliżającej się kary". Podzielajmy jego wiarę, równocześnie działając tak samo jak on na drodze, którą nam wytykają jego pełne poświęcenia życie i chwalebne czyny.

M. Kwiatkowski

WARSZAWA. — Do stolicy Polski przybyła delegacja bułgarska dla rozmów z rządem polskim na temat bliższej współpracy gospodarczej. 8-go lipca przybywa węgierska delegacja handlowa.

Rok - Année XXXIX. WTOREK, 1. lipca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 1 Juillet 1947. Nr. 153.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Górnicy wezwani do podjęcia pracy

na mocy nowej umowy zawartej przez m. Lacoste a zatwierdzonej przez Rząd

Lens. — Strajk w kopalniach francuskich zakończył się. Na podstawie nowej umowy, zawartej między przedstawicielami górników a min. Lacoste w imieniu rządu, podjęcie pracy we wszystkich kopalniach nastąpić miało w poniedziałek rano. Podjęcie pracy nie było jednakże w poniedziałek powszechne. Jak nas poinformowano w Syndykacie Górników Pas de Calais, stało się to na skutek niemożności powiadomienia w ciągu niedzieli wszystkich lokalnych organizacyj górniczych o zakończeniu strajku. Po przekazaniu wezwania do podjęcia pracy, we wszystkich kopalniach rozpoczęła się normalna praca.



(New York Times Photo)

Delegaci górników po rozmowie z min. Lacoste. Z lewej p. V. Duguet, sekretarz gen. Federacji Górników powiadamia dziennikarzy o wynikach rozmowy.

Paryż. — Do porozumienia między rządem a przedstawicielami górników doszło w ub. sobotę późnym wieczorem. Min. Produkcji Przemysłowej, Robert Lacoste po uzgodnieniu z Duguet'em sekretarzem gen. górników przedłożył rządowi nowe propozycje, który je przyjął. Sekretarze Federacji Górników podpisali umowę wieczorem, około godz. 21.30.

Nowa umowa zapewnia górnikom premię, w wysokości 35 fr. dziennie, jako nagrodę za zwiększenie produkcji. Do tej premii dojdzie premia dodatkowa, zależna od zwiększenia wydajności indywidualnej, na powierzchni i pod ziemią. Premia ta obowiązuje od 1. czerwca 1947 i może zostać podwyższona w przyszłości, w miarę dalszego wzrostu produkcji indywidualnej.

★

Ponieważ produkcja węgla w kopalniach francuskich w ub. tygodniu wyraziła się ilością 80.000 ton, zamiast 575.000 ton, więc tu i owdzie braki węglowe dały się już odczuć.

Brak gazu lub węgla dał się odczuć w szeregu przemysłów. Szklarnia francusko - belgijska w Wingles w sobotę rano zmuszona była zaprzestać pracy wskutek niedostatecznego dopływu gazu. W fabryce Finalens w Douvrin wstrzymano wszelką produkcję. W zwolnionym tempie pracował tam jedynie dział fabrykacji kwasu siarkowego. Obydwie fabryki otrzymują gaz z koksowni w Vendin-le-Vieil. W fabryce smarów, smoły i produktów ubocznych w Vendin-le-Vieil praca odbywała się w zwolnionym tempie. W Zagłębiu Douai stanęła praca w przemysłach syntetycznych, z nielicznymi tylko wyjątkami.

5 zabitych, 2 rannych w czasie eksplozji w kopalni

BERLIN. — Koło Dortmundu w czasie eksplozji gazów w kopalni Minister Achenbach zginęło 5 robotników, a dwóch innych odniosło rany. Wypadek zdarzył się w czasie naprawy szybu, przy którym pracowało od 30 do 40 ludzi. Na 10 pracujących w bezpośrednim sąsiedztwie wybuchu 5 wyszło cało i zdrowo, a 5 brak.

———:-:———

Samolot rozbił się w Wogezach, 2-ch zabitych

PARYŻ. — W dniu 28 czerwca br. rano samolot prywatny pilotowany przez Paul George rozbił się koło Epinalu w Wogezach, spadając na ziemię po zapaleniu się w powietrzu. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu.

———:-:———

Rząd wezwał urzędników bankowych do podjęcia pracy

Paryż. — Min. Finansów, Schuman oświadczył w imieniu rządu, że rząd nie może urzędnikom bankowym przyznać w chwili obecnej ogólnej podwyżki zarobków. Rząd zgadza się: na premie w wysokości 900 fr. miesięcznie (niższą w razie nie przybycia do pracy bez usprawiedliwienia), 500 fr. miesięcznie jako zaliczkę na premię od zwiększenia wydajności, jaka wyznaczona zostanie przez komisję, zmianę klasyfikacji, podwyższenie rent starości, wypłatę odprawy w razie zwolnienia itd. oraz wzywa urzędników do podjęcia pracy w poniedziałek po południu.

Komitet strajkowy bankowców nie jest zadowolony ze stanowiska rządu.

———:-:———

Wyskoczył z samolotu, by widzieć swe pierwsze dziecko

Rzym. — Pewien lotnik włoski, dowiedziawszy się, iż żona urodziła mu pierwsze dziecko, zwrócił się do swych władz z prośbą o zezwolenie mu na wyskoczenie ze spadochronem w okolicy Spezia. Kiedy uzyskał zezwolenie, wsiadł do samolotu Turyn — Rzym i wyskoczył na wysokości miejsca, gdzie zamieszkiwała jego rodzina. Skoczek wylądował w morzu w porcie Spezia. Jako dobry pływak, szczęśliwy przybił do brzegu i w kilka minut znalazł się u wezgłowia swej małżonki — odświeżony w dodatku morską kąpielą.

Zjazd socjalistów niemieckich w Norymberdze

przeciw granicom polskim na Odrze i Nysie

Norymberga. — Na konferencji prasowej, odbytej 29 czerwca br. w Norymberdze, przywódca niemieckiej socjaldemokracji, dr. Schumacher, oświadczył iż „plan Marshalla na daleką metę jest dobrym zamierzeniem, gdyż zapowiada bliższą współpracę pomiędzy U.S.A. i Rosją. Współdziałanie zaś tych dwóch mocarstw jest najlepszym sposobem zabezpieczenia pokoju". — Równocześnie starając się kaptować sobie sprytnie Rosję i Stany Zjednoczone,

Schumacher oświadczył, że socjalna demokracja niemiecka uznaje tylko granice niemieckie takie, jakie były za czasów republiki wejmarskiej i nigdy nie zgodzi się na granicę polsko - niemiecką na Odrze i Nysie!

Kongres partii komunistycznej wysunął żądanie udziału komunistów w rządzie

STRASBURG. — Na zakończenie kongresu partii komunistycznej przemówienie wygłosił Thorez, który skrytykowawszy Ramadiera i Bluma, wysunął ponownie pod adresem socjalistów propozycję utworzenia rządu łącznie z komunistami.

Przyjęta przez kongres końcowa rezolucja wysuwa również wyraźnie żądanie udziału komunistów w rządzie, mówiąc m. in.: „Należy jaknajprędzej wytworzyć warunki konieczne do stworzenia rządu naprawdę demokratycznego, w którym komuniści zajmować będą miejsce odpowiednie do wymowy powszechnego głosowania".

„Biuro polityczne" partii wybrano w następującym składzie: Thorez, Duclos, Marty, Cachin, Billoux, Ramette, Tillon, Guyot i Fajon. — Miejsce sekretarza generalnego zachował Thorez.

Apel gen. de Gaulle do jedności,

wobec kryzysu gospodarczego i międzynar.

LILLE. — Gen. de Gaulle odwiedził w ub. niedzielę północną Francję, przybywając na zaproszenie komitetu organizacyj byłych kombatantów oraz członków ruchu oporu. Bardzo liczne delegacje z sztandarami udały się do Asq, gdzie uczczono pamięć mieszkańców tamtejszych, rozstrzelanych przez Niemców oraz do Lille, gdzie złożono hołd pamięci ofiar dwóch wojen.

Na rozległym placu przy hipodromie w Croisé - Laroche, Generał wygłosił przemówienie do wielkiej rzeszy słuchaczy. Przypomniawszy na wstępie ciężkie doświadczenia, jakie stały się udziałem Francji oraz położenie, w jakim znajdowała się po Wyzwoleniu, mówca nawiązał do obecnych trudności gospodarczych i społecznych, wskazując, że wyjście z nich nie będzie możliwe bez zarządzeń, przykrych dla wszystkich. Czasy obecne, mówił Generał, nie są już czasami walki klas i konflikty na tej płaszczyźnie doprowadzić mogą tylko do ruiny i nędzy. Unię Francuską, podkreślił Generał, należy zorganizować w systemie federacyjnym.

Trudności wewnętrzne Francji, zdaniem gen. de Gaulle są również skutkiem położenia międzynarodowego, które, a jest to najmniej co o nim powiedzieć można, nie uległo polepszeniu.

Gen. de Gaulle mówił następnie o potędze ekspansywnej Związku Sowieckiego oraz Stanów Zjednoczonych, która grozi doprowadzeniem do „ogromnego starcia, od którego nikt się nie uchroni". Między tymi dwoma prądami Francja ma swoje zadanie do spełnienia i swoją wolę do zaznaczenia, jeśli pragnie pozostać tym, czym jest, to jest państwem Zachodu.

W końcu Generał wezwał Francuzów do zachowania jedności, ofiarności i dyscypliny oraz zaapelował do utworzenia państwa bezpartyjnego i skonsolidowanego.

Komisja palestyńska potępiła działalność terrorystów żydowskich

Jerozolima. — Komisja badawcza O.N.Z. potępiła działalność terrorystów żydowskich, którzy nie chcą uszanować warunków zawieszenia broni i wrogiej działalności skierowanej przeciwko żołnierzom brytyjskim.

W ostatnich dwóch dniach zginęło 4 żołnierzy brytyjskich, oraz były liczne próby uprowadzenia.

W Tel-Avivie panuje szczególne podniecenie z powodu możliwości wykonania wyroku śmierci na trzech żydach skazanych za dokonanie zamachu na więzienie w Acre w dniu 4 maja br.

★

Oświadczenie szefa „Irgun Zwei Leumi"

JEROZOLIMA. — Menachem Beigin, szef „Irgun Zwei Leumi" oświadczył w tajnym wywiadzie w sobotę ubiegłego tygodnia, iż „tajne organizacje żydowskie nie mają złudzeń, co do tego, by O.N.Z. zezwoliła na urzeczywistnienie celów niepodległościowych żydostwa w Palestynie. Beigin, na którego głowę Brytyjczycy nałożyli 2 tysiące funtów, oświadczył, iż „Irgun" winna prowadzić w dalszym ciągu nieubłaganą walkę z Brytyjczykami. Organizacja „Irgun", zdaniem Beigina gotowa jest do walki długiej i zaciętej, a wielu z jego pokolenia, jak to określił Beigin, nie umrze prawdopodobnie przy swych rodzinach".

Proces Belga Masuy „wynalazcy" lodowatej kąpieli w badaniach Gestapo

STRASBURG. — We wtorek rozpoczyna się tu proces Belga Masuy i 13 współoskarżonych byłych agentów i pomocników Gestapo, mających na sumieniu tortury i śmierć wielu patriotów francuskich. Główną uwagę skupia na sobie Masuy, nazywający się w rzeczywistości Georges Delfanne, lat 32. W śledztwie przyznał się, iż on to wprowadził w Gestapo użycie t.zw. „lodowatej kąpieli", polegającej na zanurzeniu do lodowatej wody głowy aresztowanego, dopóki nie zaczął zeznawać, o ile nie umarł.

Przewiduje się, iż proces potrwa 3 tygodnie.

———:-:———

Zapas bomb atomowych w USA wystarcza na zniszczenie największych miast świata

CHICAGO. — Pan Hutchins, prezydent tut. uniwersytetu, w którym w swoim czasie zostały rozpoczęte prace nad bombą atomową, oświadczył obecnie, że zapas Stanów Zjednoczonych w bombach atomowych „nowych i udoskonalonych" wystarczyłby na zniszczenie największych miast świata.

Wypadek graniczny austriacko - jugosłowiański, 2 zabitych, 8 rannych

WIEDEŃ. — W nocy 28 czerwca br. zdarzył się wypadek na pograniczu austriacko-jugosłowiańskim. 6 żandarmów austriackich zaatakowanych zostało przez nieznanych osobników uzbrojonych w karabiny maszynowe. Dwóch żandarmów austriackich padło, a 8 osób z pobliskiej wioski, przybyłych na pomoc napadniętym, zostało ciężko poranionych. Jeden żandarm i syn austriackiego wieśniaka zostali uprowadzeni.

———:-:———

Policja duńsko - szwedzka szuka Bormanna

SZTOKHOLM. — Policja duńska powiadomiła nieoficjalnie, iż panuje powszechne przekonanie, iż niemieckie tajne organizacje podjęły starania, by przeszmuglować do Szwecji poprzez Danię Marcina Bormanna, zastępcę Hitlera, który dotychczas wymyka się policji alianckiej i sprawiedliwości międzynarodowej. Te poufne wiadomości przekazane przez policję duńską do Szwecji, wywołały niemały alarm wśród policji Sztokholmu. Oficjalne czynniki podają natomiast, iż zbyt małe miałby Bormann możliwości znalezienia schronienia na terenie Szwecji.

———:-:———

Bójka policji z więźniami 5 zabitych, 4 rannych

NEAPOL. — Pomiędzy karabinierami i znaczną grupą więźniów, których przeprowadzano z gmachu sądowego do więzienia, wybuchła bójka. Więźniowie chcieli wywołać zamieszanie, i korzystając ze zbiegowiska, umknąć. W czasie próby ucieczki karabinierzy zabili 5 więźniów z ich szefem na czele. 4 karabinierów odniosło lżejsze obrażenia.

Atak Paszkiewicza na Mikołajczyka

wykorzystywany obecnie przez blokowców!

WARSZAWA. — Potworna prowokacja planowo widocznie zamówiona i przygotowana przez ataki posła gen. Paszkiewicza w Sejmie R.P. na Mikołajczyka ma obecnie swój ciąg dalszy. Jak wiadomo Paszkiewicz pragnął robotę Sosnkowskiego, mianowanego przez b. prez. śp. Raczkiewicza naczelnym wodzem, przypisać Mikołajczykowi Gen. Paszkiewiczowi wiadomo dobrze, że Sosnkowski toczył najostrzejszą walkę z Mikołajczykiem, a Mikołajczyk robił wszystko, co mógł, by usunąć Sosnkowskiego, bronionego w Londynie przez P.P.S., co zresztą wynika także jasno z pamiętników Jana Kwapińskiego, ogłoszonych dopieroco w Londynie. To też Mikołajczyk w obronie swojej rzucił gen. Paszkiewiczowi w twarz jako odpowiedź: „Kłamca!" Sprawą zajęła się od razu naturalnie Komisja Dyscyplinarna, która — jak o tym nie wątpią korespondenci pism zagranicznych — wypowie się przeciw Mikołajczykowi. Korespondenci wysuwają nawet pytanie, czy blokowe stronnictwa nie wyzyskają okazji, by wykluczyć Mikołajczyka z Sejmu i w ten sposób zakończyć jego działalność polityczną, jak zakończono działalność przywódców chłopskich na Węgrzech, w Bułgarii i Rumunii.

★

Oświadczenie gen. Andersa

LONDYN. — W odpowiedzi na przemówienie gen. Paszkiewicza, który oskarżał gen. Andersa o spiskowanie przeciw Sikorskiemu, gen. Anders ogłosił następujące oświadczenie:

Czytając oświadczenie p. Paszkiewicza mogę tylko zastanawiać się nad tym, czy jest ono objawem jedynie zbrodniczej złej woli, czy także obłędu.

„Wiosną 1943 r. gen. Wł. Sikorski przybył do II. Korpusu na Bliskim Wschodzie, celem dokładnego omówienia zarządzeń przed czekającymi Korpus zadaniami. We wszystkich sprawach osiągnęliśmy całkowite porozumienie. Przed odlotem gen. Sikorskiego, pożegnaliśmy się nie tylko najserdeczniej, ale i z całkowitą świadomością jednolitego poglądu".

„Nie wdaję się w ogóle w szczegóły oświadczenia p. Paszkiewicza, który swoją działalnością w Kraju przeciw żołnierzom b. Armii Krajowej po jej chlubnych walkach z okupantem niemieckim — wykreślił się na zawsze z pamięci Polskich Sił Zbrojnych".

* * *

Powyższe oświadczenie gen. Andersa nie wyjaśnia niestety całej prawdy. Czyny i przemówienia ówczesne gen. Andersa przez radio w Kairze i rozkazy do wojska wykazują, że był wrogiem polityki Sikorskiego. Fakt ten spowodował podróż Sikorskiego, z której tenże nie wrócił. Zresztą telegram gen. Andersa po zgonie Sikorskiego, że nie podporządkowuje się gen. Kukielowi — sam chciał być naczelnym wodzem — wykazuje dostatecznie, że Anders nie tylko oponował Sikorskiemu, ale chciał nawet prez. Raczkiewicza zmusić, by go usłuchał.

W swoim ataku na gen. Andersa Paszkiewicz może się więc powołać na szereg wystąpień własnych tegoż. Perfidią jest jednak łączenie tego ataku z atakiem na Mikołajczyka. Zmuszając Mikołajczyka, który najostrzej potępił Andersa, do samoobrony, gen. Paszkiewicz chciał wywołać wrażenie na korzyść swojego ataku przeciw Mikołajczykowi, o co mu głównie chodziło.

Zapalił się statek „Turkestan"

Aden. — Transportowiec brytyjski „Turkestan" o wyporności 7.000 ton przewożący materiał wybuchowy, zapalił się około 100 km. na wschód od Adenu. Załoga okrętu opuściła statek i po nawiązaniu łączności z portem uzyskała natychmiastową pomoc. Wszyscy marynarze ocaleli.

———:-:———

Utonął statek we mgle, kilku marynarzy straciło życie

Londyn. — Statek grecki „Heron" o wyporności 1.516 ton zatonął w Dungeness, po najechaniu we mgle na statek „Stall" liczący 2.200 ton wyporności.

Radio brytyjskie podało do wiadomości, iż załoga statku „Heron" w liczbie 23 marynarzy została uratowana przez brytyjski transportowiec „Trinity House". Panuje jednakże przekonanie, iż marynarze zajęci przy maszynach statku w chwili katastrofy stracili życie.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Premier Ramadier przyjął w ubiegłą sobotę, bawiącego w Paryżu, Laskiego był. przewodniczącego brytyjskiej Partii Pracy.

BRUKSELA. — Książę Regent Karol wyjechał samolotem w podróż do Konga belgijskiego.

RZYM. — W czasie przemówienia premiera De Gasperi na Kongresie włoskiej Młodzieży Chrześcijańskiej, doszło do bójki. Było kilku rannych. Do starć doszło z młodzieżą skrajną, która próbowała zakłócić spokój, gdy przemawiał premier.

WATYKAN. — Specjalnym dekretem stworzone zostały w Kayes, Sikasso i Nuna nowe prefektury apostolskie.

MADRYT. — Pola zasiane zbożem w okolicy Almansa w Hiszpanii padły ofiarą groźnej plagi grzybów czerwonych, które zniszczyły zasiewy na znacznych przestrzeniach, powodując wysuszanie łodygi zboża, zanim ono wyda kłosy.

MEDIOLAN. — Policja wojskowa brytyjska wraz z policją włoską przeprowadziły ostatnio wielką obławę w poszukiwaniu za dezerterami angielskimi.

SZTOKHOLM. — Policja szwedzka wykryła w Helsingborgu organizację nazistowską, która fabrykowała fałszywe paszporty, by ułatwić nazistom przenikanie z Danii do Szwecji.

MEKSYK. — Meksykańskie ministerstwo finansów oświadczyło, że obecnie cała produkcja srebra została zakupiona przez skarb państwa na rzecz mennicy państwowej, gdzie będą bite monety 5 pesowe, które wejdą w obieg, począwszy od najbliższego września br.

Nowe krytyczne oświadczenie Rosji wobec planu Marshalla

Paryż. — Na dwóch odbytych spotkaniach trzej ministrowie przedstawili swoje poglądy na propozycję pomocy amerykańskiej. Nie wydano urzędowego komunikatu; obrady toczyły się nadal przy zamkniętych drzwiach. — Wiadomo jednak, że ujawniły się różnice zdań.

W niedzielę agencja rosyjska „Tass" ogłosiła oświadczenie, z którego wynika, iż Rosja nie zgadza się na plan francusko - brytyjski, jaki zarysowali ministrowie Bevin i Bidault w czasie drugiego spotkania.

Zdaniem Sowietów „Konferencja powinna się ograniczyć do zebrania wypowiedzi różnych państw, o ich potrzebach gospodarczych i zbadać je w jak najkrótszym czasie. Inne kraje obók Wielkiej Trójki winny wziąć udział w konferencji w tym celu specjalnie zwołanej. Sprawa Niemiec nie może być przedmiotem rozważań, gdyż zagadnienia niemieckie są zastrzeżone wyłącznie Radzie Wielkiej Czwórki, Mołotow zażądał, by trzej ministrowie odbywający konferencję wystąpili wspólnie do Stanów Zjednoczonych o dostarczenie bliższych szczegółów co do planu Marshalla, zanim dojdzie do opracowania planu w Europie. Żądaniu temu sprzeciwili się Bevin i Bidault. Zajęli oni stanowisko, iż Europa musi najpierw przewidzieć, jakie ma potrzeby, by wystąpić z jakimkolwiek żądaniem pod adresem Ameryki.

W poniedziałek odbyło się trzecie z kolei zebranie.

Londyn. — „Manchester Guardian" powiada, iż z komunikatu „Tassa" wynika, że Rosja będzie zwlekać. Jeśli Rosja wysunie zbyt wielkie żądania, pisze organ liberałów, wówczas nastąpi rozejście się Rosji z państwami anglosaskimi.

Głosy Czytelników

„Dla dobra Ojczyzny, a nie dla siebie..."

(Wiersz dyskusyjny)

Tyle dyskusji i tyle tematu, — W Pańskim poczytnym piśmie, — Jedne rzeczowe, a drugie dla żartu. — Niechże i mój wierszyk na wierzch wypryśnie.

Czytam artykuły i artykuliki. — Jeden dyskusyjny,a drugi stronniczy, — W każdym po sobie pełno krytyki. — Ten głośno mówi i drugi nie milczy.

Żeby się jednak wszystko udało — Dobra krytyka i dyskusja. — Lecz piszą o Bogu, choć jeszcze za mało — A niektóry, Pana Boga zupełnie omija.

Więc gdzie bracie szukasz jedności? — I nie uprosisz błogosławienia, — Jeżeli w sercach nie macie miłości — Niską krytyką nie zyskasz zbawienia.

Podrażnisz szatana, który już góruje — jedności rozdroże sprowadzasz — Bo diabeł jedności nigdy nie miłuje.

Źle gdy do demokracji tylko doradzasz — Bądźmy demokratami najpród w kościele, — Tam się jednajmy przed Panem Bogiem — Tu ja się z daniem z Bogiem podzielę.

Miło człowiekowi, kiedy przed progiem — Spotyka przyjaciela duszy i ciała — Gdy nawet niejednakowe oni zdania mają. — Lecz jedność między nimi wówczas będzie stała, — Jeżeli Wszechmocnego sercem i duszą kochają.

Dla dobra Ojczyzny pracy swej nie skąpi, — Brata swojego szczerze miłuje, — Z miłości cierpi i tym się chełpi — Honor Polaka nad to szanuje.

A więc zacznijmy się jednać przy boku kościoła, — Zamiast do kafejki, to tam pospieszmy — Szerzmy życzliwość i miłość do koła, — Pomoc braterską dla siebie nieśmy.

I nie kpinami ani też obłudą, — Jednać braci tu na wygnaniu. — Bo taki problem jest wielką szkodą. — Nie chcę się rozwodzić o takim zadaniu.

Dawnym pyszałkom utrzyjcie nosa — Po czem dzisiejsi skromnisie będą — Niech brat na brata nie patrzy z ukosa — Niech w jednej ławce w kościele usiądą.

Wspólna modlitwa niech w niebo bije — Dla dobra Ojczyzny, a nie dla siebie — Jedność Polaków niech we Francji żyje — Gdy nas Bóg pokocha będziemy w niebie.

Lazak Stanisław,
Tourcoing (Nord)

Wbrew wszelkim doświadczeniom historycznym

rząd polski popiera zasadę jedności politycznej Niemiec

Warszawa. — Wiceminister prof. St. Leszycki wygłosił w Warszawie wykład na temat „Polska a traktat pokojowy z Niemcami". W wykładzie swoim powiedział p. Leszycki m. in.:

„Rząd polski popiera zasadę jedności politycznej Niemiec wychodząc z założenia, że każdy naród demokratyczny musi mieć własne państwo, traktuje więc Rzeszę, jako twór jednolity, a nie zespół takich narodów, jak Bawarczycy, Sasi, Wirtemberczycy, Westfalczycy itd. Uważa je za zjawiska regionalne i separatystyczne, mające charakter przejściowy, wywołany tymczasową koniunkturą. Zdaniem prelegenta propagowanie jedności Niemiec wytrąca również broń z ręki tych niemieckich czynników politycznych, które wysuwałyby tezę zjednoczenia państwa, obok haseł rewizjonistycznych."

Tak mówił prof. Leszycki, który jest wiceministrem spraw zagran. Jako taki powinien wiedzieć, że Bawarczycy, Sasi i Wirtemberczycy nie są zjawiskami regionalnymi i separatystycznymi o charakterze przejściowym, lecz że n. p. Bawarczycy mieli przez tysiąc przeszło lat własne państwo, a język mas bawarskich różnił się daleko więcej od języka używanego w Prusiech niż język polski od czeskiego. To samo dotyczy Meklemburgii, Saksonii, Hanowerskiej Nadrenii, Wirtembergii i Badenii. Państwa południowo - niemieckie oraz ówczesne królestwo Hanowerskie prowadziły jeszcze w roku 1866 wojnę z Prusami o swoją niezależność, do której mają takie same prawo jak Austria.

Prof. Leszczycki chcąc uzasadnić politykę sprzeczną z wszelkimi naukami i doświadczeniami historii, używał argumentów, w których sam siebie zbijał. Powiedział bowiem m. in.:

Błędy Wersalu nie mogą się powtórzyć — twierdzi mówca, Wersal właśnie scalił i scentralizował Niemcy w republikańskim ustroju kasując drobne państwa dynastyczne".

Tak mówił p. Leszczycki w dalszej części przemówienia swojego, ale nie wyjaśnił, dlaczego, przestrzegając przed błędami Wersalu, rząd polski ma akurat popierać powtórzenie tych samych błędów czyli scalenie i scentralizowanie Niemiec przez skasowanie drobnych państw.

Prof. Leszczycki kładł główny nacisk na kontrolę. Tymczasem właśnie po Wersalu, Niemcy pod nosem kontrolerów budowali nową armię, fabrykowali broń i przygotowywali się do nowej wojny.

Jedności politycznej Niemiec domaga się Rosja w rozgrywce z Anglosasami. Jednakże Rosja nie jest sąsiadem Niemiec.

Male sensacje z wielkiego świata

■ Jackie Coogan. Któż z nas nie pamięta malca, który nas bawił na t. zw. „srebrnym ekranie". Obecnie Coogan odwiedza Europę w towarzystwie żony i to w dodatku już... drugiej! Shirley Temple także już jest mężatką — oj, starzejemy się.

■ Gen. Eisenhoover opuszcza stanowisko szefa sztabu i zostanie rektorem uniwersytetu Kolumbia. Jeśli tak będzie kierował studentami jak wojskiem podczas wyzwalania Europy, zasłuży dwukrotnie na buławę marszałkowską. Coprawda, to nie posiada jeszcze nawet pierwszej...

■ Trusty cieszą się zasłużoną sławą, a właściwie niesławą. Dotychczas sądziliśmy jednak, że trusty nie interesują się sztuką, która raczej żywi ducha niż ciało. Obecnie jednak w U.S.A. wszczęto dochodzenia przeciwko Stow. Kompozytorów i Autorów za pogwałcenie ustawy... antytrustowej! Do lamusa więc powiedzenie: sztuka dla sztuki.

■ Frank Stanton stał się w USA rzeczoznawcą, orzekającym jakie powodzenie mają poszczególne emisje radiowe. Zarabia na tym 12 milionów fr. rocznie. W młodości pracował jako chłopiec do posyłek, sprzedawca gazet, rysownik, lecz jednocześnie prowadził studia psychologiczne. Jako „psycholog radiowy" stał się milionerem.

■ Najmniejszą wsią we Francji jest Moliers w dep. Aude. Liczy tylko 3 mieszkańców, po wyemigrowaniu reszty. Razem z inną wsią tworzy gminę i wybiera 9 radców gminnych na 12 mieszkańców ogółem! „Kampania wyborcza" odbywa się w rodzinie...

■ Policja londyńska rozpoczęła akcję przeciwko cudzoziemskim prostytutkom, coraz liczniejszym w stolicy Anglii. Dotychczas wykryto już ich 300. Celem otrzymania obywatelstwa brytyjskiego płacą do 150 tys. fr. za fikcyjne śluby z Anglikami. Anglicy są więc ciągle narażeni na „inwazje".

■ Toczący się w Tokio proces przeciwko japońskim przestępcom wojennym trwa już od roku. Obecnie obrońcy zażądali trzeciej, 6-ciotygodniowej przerwy. Nie bliski jeszcze końcowy okres procesu obliczają na kilka miesięcy. Jeśli oskarżeni na znak pokuty zapuścili brody, to po uwolnieniu będą mogli pokazywać się w cyrkach.

■ Obecnie jest urodzaj na chłopców-dyrygentów. Po 9-letnim Włochu Pierino Gamba, który się popisywał niedawno w Paryżu, we Włoszech zadziwia muzyków 8-letni Ferrucio Burgo. Po jednym z kierowanych przez siebie koncertów oświadczył jednak, że woli grać w piłkę nożną. Odpowiedź to godna dziecka, którego „cudownym" robią raczej starsi.

■ Herriot, najbardziej uczony wśród polityków, został wreszcie członkiem Akademii Francuskiej i przywdział zielony frak ze szpadą u boku. Wśród anegdot o nowym „nieśmiertelnym" przypomina się powtarzane przez niego powiedzenie... teściowej: „Edward, Ty posiadasz dobrą pamięć, lecz nie jesteś wcale inteligentny". Było to coprawda krótko po jego ślubie...

Costes szpiegiem niemieckim

Co zarzuca się bohaterowi pierwszego lotu Paryż — Nowy Jork

PARYŻ. — W pierwszych dniach września 1930 r. prasa całego świata przyniosła pod olbrzymimi tytułami sensacyjną wiadomość: „Costes i Bellonte dokonali w dniu 1 września 1930 r. na samolocie „Znak Zapytania" pierwszego przelotu Paryż — Nowy Jork". Wiadomość zdobiły fotografie pilota Dieudonné Costes i jego mechanika Maurycego Bellonte.

Podczas kiedy od czasu historycznego lotu Lindbergha dokonano w międzyczasie już kilka przelotów z Ameryki do Europy, nie udał się do września 1930 r. żaden lot nad nad Atlantykiem ze Wschodu na Zachód. Było kilka prób, żadna się jednak nie udała.

Straciło w nich życie szereg dzielnych lotników. Zginął także m. in. pilot polski Idzikowski, który z Kubalą na samolocie polskim próbował przelotu.

Costes był pierwszym, któremu udało się śmiałe przedsięwzięcie i z miejsca wysunął się na czoło w lotnictwie światowym. Udały lat otworzył mu drogę do kariery, gdyż został m. in. administratorem wielkiej firmy motorów „Hispano-Suiza". Było to stanowisko bardzo dobrze płatne.

Przyszła wojna i okupacja, i Costes, jako czołowy pilot francuski, spotkał się ze strony Niemców ze zrozumiałem „zainteresowaniem". Wielki pilot miał się wówczas okazać niestety małym człowiekiem. Dla korzyści materialnych zaczął uprawiać szpiegostwo na rzecz Niemców, zdradzając im ważne tajemnice z dziedziny lotnictwa francuskiego. Poszedł nawet tak daleko, że korzystając z popularności, jaką cieszył się w kołach lotniczych, zaczął dowiadywać się, gdzie zostały ukryte samoloty, motory i broń ostatniego typu.

Jak ważną była dla Niemców akcja pilota świadczy zeznanie jednego z Niemców, iż

> Costes był najlepiej płatnym agentem niemieckim.

Jednocześnie Costes starał się nawiązać kontakt z ruchem podziemnym. Nie tyle istnienie dowodów akcji szpiegowskiej pilota, ile raczej czuły instynkt kierowników ruchu oporu spowodował, że odnoszono się do pilota z niedowierzaniem.

W końcu 1943 r. Costes wylądował nagle wraz z żoną w Buenos Aires, poczem udał się do Stanów Zjednoczonych. Małżeństwo przywiozło ze sobą 25 wielkich waliz z ostatnimi wytworami mody paryskiej. Głosiło że zamierza założyć w U.S.A. magazyn mód.

Władze amerykańskie, ostrzeżone przez czynniki francuskie z Londynu, odnosiły się jednak podejrzliwie do Costes'a. Skoro tylko wylądował na lotnisku w Miami od tego czasu znajdował się pod obserwacją policji. „Czując pismo nosem" Costes zgłosił się do wywiadu amerykańskiego i zaofiarował swoje usługi, przyznając, że

> został wysłany do USA przez niemiecką organizację szpiegowską „Abwehr".

Oświadczył także, iż Niemcy wysłali do Ameryki innego jeszcze agenta, niejakiego Cavaillez, z zadaniem śledzenia akcji Costes'a.

Czy była jakakolwiek współpraca między Costes, a wywiadem amerykańskim nie wiadomo, w każdym razie pilot mimo skierowanych przeciwko niemu podejrzeń nie został aresztowany. Natomiast w październiku 1945 r. odmówiono mu prawa dalszego pobytu w USA i pilot wrócił do Francji. Żona pozostała w Ameryce, a dopiero na wiosnę 1946 r. przybyła na krótko do Paryża i wszczęła kroki rozwodowe przeciwko swemu mężowi. Oświadczyła wówczas przyjaciołom:

— Mój mąż był zawsze bardzo kłótliwy i nigdy nie było wiadomem czy mówi „tak" lub też „nie".

Po powrocie do Francji Costes, mimo że mówiono dość dużo o jego akcji podczas wojny, a nawet ukazały się pewne echa prasowe o tym, został pozostawiony na wolności. Dopiero zeznania pewnych członków niemieckiego szpiegostwa i

> odnalezienie w „Abwehr" aktów dotyczących Costes'a,

notowanego pod nazwiskiem „Denis", spowodowały ostatnio aresztowanie przez policję wojskową głośnego pilota.

Afera Costes'a wywołała zrozumiałe wrażenie we Francji. Bohater pierwszego lotu z Europy do Ameryki był bowiem wielce popularny, szczególnie w kołach lotniczych.

Ciekawym jest, co sądzi o swym byłym towarzyszu Bellonte. Jest on dziś wysokim funkcjonariuszem ministerstwa lotnictwa. Z Costes'em nie widział się od r. 1940. W r. 1944 Bellonte został aresztowany przez Niemców i uwolniony na czas dzięki Wyzwoleniu.

Bellonte, na zapytanie dziennikarzy oświadczył:

— Trudno mi uwierzyć w zdradę Costes'a. Oczywiście w dniu, w którym przedłoży się dowody jego winy, uwierzę w nią. Do tego jednak dnia zachowam powściągliwość. Obecnie sprawa Costes'a jest dla mnie niezrozumiała...

Cudowne uzdrowienie w Fatima

Przed słynnym obrazem Matki Boskiej w Fatima miało miejsce znowu cudowne uzdrowienie. 17-letnia Carminda Roman głucha i niema od 14 miesięcy po ciężkiej chorobie, była pogrążona w żarliwej modlitwie i nagle odzyskała mowę i słuch. Świadkami tego uzdrowienia były tysiące pielgrzymów.

Proces zbrodniarzy wojennych w Hamburgu

Hamburg. — We wtorek rozpocznie się w Hamburgu jeden z najbardziej sensacyjnych procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym. Osiemnastu członków gestapo odpowiadać będzie przed brytyjskim sądem wojskowym za zamordowanie na początku r. 1944-go 50 oficerów alianckich, należących do R.A.F., którzy zbiegli z niewoli. Nazwiska 18 oskarżonych trzymane są w tajemnicy. Rzecznik głównej kwatery brytyjskiej oświadczył, że władze brytyjskie obawiają się, iż w razie ogłoszenia nazwisk oskarżonych i miejsca ich pobytu, „Wehrwolf" gotów by zaatakować więzienie w celu uwolnienia więźniów. Wiadomo jedynie, że więźniowie znajdują się w obozie, położonym między Hamburgiem a Kilonią.

Szef gestapo we Wrocławiu, Sharpwinkel, który otrzymać miał od Himmlera i Hitlera rozkazy zamordowania oficerów-jeńców, znajduje się w chwili obecnej w Moskwie, skąd nie został jeszcze wydany „ze względu na stan zdrowia".

Możliwość imigracji z Europy do Australii

150 tysięcy Anglików czeka na wyjazd!

Wśród niektórych kół krążą w chwili obecnej najbardziej fantastyczne pogłoski o możliwościach masowej emigracji do Australii. Mówi się naprzykład, że rząd australijski czyni wszelkie możliwe wysiłki w celu spowodowania imigracji obywateli polskich, że pokrywa nawet koszty przejazdów tych emigrantów, oraz że otrzymają oni natychmiast po przybyciu rozległe ziemie, gospodarstwa i wszelki sprzęt rolniczy, potrzebny do eksploatacji, jak również umeblowanie domu oraz wszelkie sprzęty gospodarstwa domowego. Na dowód prawdziwości tych informacyj, opowiada się równocześnie, że dwa okręty załadowane emigrantami, miały już odpłynąć z Marsylii do Sydney.

Ile jest prawdy w tych pogłoskach? Attaché prasowy Ambasady Australii w Paryżu zechciał nam w sprawie tej udzielić następujących wyjaśnień:

Australia liczy około 7 milionów mieszkańców, liczba, którą możnaby z korzyścią dla kraju powiększyć do 20 milionów. Dlatego to rząd opracował plan imigracyjny, według którego każdego roku 70 tys. cudzoziemców otrzymywać będzie zezwolenie na przyjazd do Australii i osiedlenie się w niej na stałe. (W roku bieżącym liczba ta wyniesie jedynie połowę: 35.000). Ale chwilowo nie ma mowy o dosłownym wykonaniu tego planu ,ponieważ ogromnie daje się odczuwać brak środków transportowych. Poza tym Australia poważnie dotknięta jest kryzysem mieszkaniowym: brakuje tam obecnie około 30.000 domów mieszkalnych i znalezienie mieszkania w Sydney jest równie trudne, jak w Paryżu.

Faktem jest, że dwa okręty odpłynęły do Australii, — ale okręty te przewoziły wyłącznie wysiedleńców lub uchodźców wojennych. Australia zobowiązała się przyjąć ich około 10.000. Koszta transportu oraz utrzymania tych nieszczęśliwych w nowej ojczyźnie, wzięły na siebie różne komitety uchodźcze. Zwrot kosztów podróży dla innych emigrantów przez władze australijskie absolutnie nie jest brany pod uwagę. Bajką jest również twierdzenie, jakoby emigranci bezpłatnie otrzymywać mieli ziemię itd. Jedynie byli kombatanci australijscy lub angielscy mają do tego prawo. Naogół Anglicy korzystają z pierwszeństwa pod wszelkimi względami, czemu nie należy się dziwić, zważywszy, że Stara Anglia pozostaje zawsze Matką-Ojczyzną swoich dominiów, pomimo pewnego rozluźnienia więzów, jakiemu stosunki między Londynem a dominiami uległy w ciągu ostatnich lat. Ci, którzy pragną osiedlić się w Australii, powinni przeto wziąć pod uwagę fakt, że 150.000 wniosków o pozwolenie na wjazd złożone zostały w Ambasadzie Australii w Londynie, tak, że upłynąć musi ponad dwa lata, nim przyjdzie kolej na emigrantów innych narodowości.

Australia potrzebuje przede wszystkim fachowców budowlanych, mechaników i techników wszelkiego rodzaju. Rozległy ten kraj (14 razy większy niż Francja) rozbudowuje obecnie gorączkowo swój przemysł i z łatwością może wchłonąć i wyżywić potrójną liczbę obecnej ludności. Dla Polaków i innych ochotników istnieją przeto najlepsze widoki. Ale na urzeczywistnienie wszystkich projektów emigracyjnych trzeba będzie niewątpliwie poczekać jeszcze pewien czas.

Igor P-an,
Copyright by: Journalistes Associé - Paris.

Historię współczesną zapisują w ONZ na płytach

LAKE SUCCESS, NOWY JORK. — W suterenach sal konferencyjnych Narodów Zjednoczonych codziennie czynnych jest dwanaście aparatów, rejestrujących wydarzenia dnia; tam to zapisuje się na wosku płyt historię naszych czasów, dzień po dniu.

Posiedzenie Zgromadzenia ogólnego, Rady gospodarczej i społecznej, Rady opiekuńczej, posiedzenie Komisyj energii atomowej i rozbrojenia, rejestrowane są dosłownie na płytach 40 cm. Nieraz także zapisuje się przebieg obrad posiedzeń mniej ważnych.

Na płycie 40 cm. zmieści się przemówienie, wygłaszane w ciągu kwadransa. W ciągu siedmiu tygodni trwania posiedzenia ogólnego Zgromadzenia Organizacyj Narodów Zjednoczonych jesienią ub. r. w Nowym Jorku zużyto ponad 2.500 płyt.

W czasie dwóch lat, które upłynęły od podpisania Karty Atlantyckiej tysiące zapełnionych płyt przekazano archiwistom Organizacji, którzy mogą, nacisnąwszy na guzik, wskrzesić dowolne momenty z konferencji w San-Francisco, pierwszego Zgromadzenia ogólnego w Londynie, albo nawet żart, jaki padł podczas przerwy pracowitego posiedzenia.

„Zapisy" te dla historyków przyszłości mają ogromne znaczenie. Już obecnie niektóre płyty używane są w siedzibie O.N.Z. Zapowiadacze rządowi, w poszukiwaniu materiałów do emisji światowej, wplatają do słuchowisk ustępy z ważnych przemówień. Prywatne organizacje radiowe często zwracają się do O.N.Z. po płyty, aby milionom słuchaczy przypomnieć nieco współczesnej historii. Płyty służą także stenografom, którzy w ten sposób mogą sprawdzić ścisłość swoich zapisków. A w niektórych wypadkach, w nieobecności stenografów, płyty są jedynymi świadkami i dokumentami posiedzeń.

Inżynierowie Organizacji Narodów Zjednoczonych oświadczają, że system, pozwalający na zapełniane ogromnej ilości płyt, jest doskonały. Wszystkie sale konferencyjne wyposażone są w narzędzia do transmisji głosu i 175 mikrofonów rozgłasza przemówienia delegatów.

Mikrofony połączone są z 35 aparatami podsłuchowymi. Cały system, mający wartość handlową 250.000 dol., zaspokoić może wszelkie wymagania. Wielką część urządzeń z łatwością przenieść można z jednej sali do drugiej, ale inżynierowie pracują nad instalacją stałą, która pozwoli ulepszyć jeszcze sposób notowań na płytach.

W siedzibie Narodów Zjednoczonych, w Lake Success, archiwa historii składają się nie tylko z dokumentów ale także z płyt gramofonowych. Każde przemówienie, wszelka dyskusja, wszelkie postanowienia, są automatycznie rejestrowane na wosku, przy pomocy bardzo nowoczesnego materiału. W przyszłości, badając historię czasów obecnych, będzie można słyszeć nawet głosy ludzi, którzy historię tę tworzyli.





Płodozmiany w Stanach Zjedn.

W hrabstwie Spartenburg, w Karolinie południowej, w południowo - wschodnich St. Zjednoczonych, zasiewy na polach nie zawsze mają kształty symetryczne, do jakich przyzwyczajeni jesteśmy w Europie. Kręte pasma, jakie widać na zdjęciu, to bujna pszenica oraz bawełna. Rolnicy sieją je naprzemian, dokonując w ten sposób płodozmianu.

(Photo: France - Cliches)

SS. Skorzeny, który dopomógł do ucieczki Mussoliniego, stanie przed sądem w Dachau

Dachau. — Otto Skorzeny, pułkownik SS., który był kierownikiem wydziału sabotaży nazistowskich i uwolnił Mussoliniego w r. 1943, stanie przed amerykańskim sądem wojskowym w Dachau, w dniu 29. lipca b. r. Skorzeny, uważany przez Amerykanów za „człowieka najniebezpieczniejszego w Europie", oskarżony jest, tak samo jak dziewięciu dalszych oficerów niemieckich, o zamordowanie ponad 100 jeńców wojennych, o noszenie w czasie walk mundurów amerykańskich i okradanie paczek Czerwonego Krzyża, przesyłanych jeńcom wojennym.

Opowiadają, że do SS. wstąpił za namową Himmlera, który odrazu przyznał mu stopień pułkownika, zachwycony sprytem, jaki Skorzeny wykazał, znajdując kosztowności żony Himmlera, pomimo środków ostrożności, zarządzonych przez szefa niemieckiej gestapo.

Brytyjski projekt reformy rolnej

Berlin. — Gen. Robertson przekazał radzie niemieckiej w strefie brytyjskiej projekt ustawy o reformie rolnej. Główne linie projektu są następujące:

Posiadłości ziemskie nie mogą zajmować większej powierzchni niż 150 ha. Właściciele ,których posiadłości przekraczać będą tę wielkość, zmuszeni będą odstąpić nadwyżkę rządom państw i otrzymają odszkodowanie. W ten sposób uzyskane ziemie oddane zostaną w dzierżawę osobom fachowym, które w pierwszym rzędzie wybierać się będzie z pośród uchodźców ze Wschodu. Z chwilą upływu trzyletniego kontraktu dzierżawy, nowi gospodarze będą mogli nabyć ziemię, którą eksploatowali.

—:-:—

3-letni plan gospodarczy na Węgrzech

Budapeszt. — Minister Gospodarstwa Narodowego ogłosił, iż Węgry opracowały 3-letni plan gospodarczy, który wejdzie w życie w dniu 1 sierpnia br. Plan węgierski ma opierać się głównie na rodzimej wytwórczości oraz częściowo na pomocy zagranicy.

Węgierski minister Gospodarstwa Narodowego liczy na pomoc Rosji, Ameryki i W. Brytanii. Zagadnienia gospodarcze traktowane są jak dotąd przychylnie zarówno przez Brytyjczyków, jak i przez Amerykanów. Według dotychczasowych układów dostawy materiałów z amerykańskiego demobilu w Europie na Węgry nie ustały, a W. Brytania prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z węgierską delegacją na temat pożyczki funtowej na zakup niektórych surowców na rynkach brytyjskich.

—:-:—

Węgry tworzą „Urzędy Informacyjne" zagranicą

Budapeszt. — Węgierski minister Informacji podał do wiadomości w dniu 27 czerwca, iż nowy rząd węgierski utworzył zagranicą specjelne Urzędy z odpowiednimi oddziałami w głównych centrach europejskich, by przeciwdziałać „fali fałszywych informacyj, rozsiewanych ostatnio na temat sytuacji na Węgrzech". Celem tych urzędów będzie informowanie zagranicy o właściwym stanie rozwoju wypadków na Węgrzech.

SINGAPORE. — Brytyjski marszałek polny Montgomery przybył tutaj samolotem z Ceylonu w drodze do Australii.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

285) **(Ciąg dalszy)**

— Stryjcu — mówi błagalnie — nie żartujcież! O dobro społeczne idzie, o Grób Święty. Ślubowaliście jako i my!

— Nie przeszkadzaj! — odsuwa go szorstko Boemund. Patrzy chmurnie i zimno na krzyczących. Chce mówić, lecz nie słychać jego głosu wśród wrzawy. Wskakuje na stół.

— Słuchajcie! — woła — powiadacie, że o Grób Święty nie stoję, a wy cóż?! Bardzo stoicie?! Sami chcecie zabrać miasto! Ja mam sposób zdobyć Antiochię, a wy nie! Dlatego ona będzie moja, a nie wasza!

— Nie zwolim! Nie zwolim. Nie!

— Krzywoprzysięzca! Chciwiec!

— Przyjdziecie mnie jeszcze sami o to prosić! Jadła niedługo zabraknie! W obozach rozkład, rozpusta, szaleństwo! Córkę Albonsa chciano dziś ciągnąć niby ladacznicę! Co będzie za dwa miesiące! Co będzie?-

— Milczeć! Milczeć! — krzyczy Rajmund. — Moją żonę ja sam obronię! A na tamto nigdy nie przystaniem! Mnie Antiochia niepotrzebna, ani o nią nie zabiegam, ale ów sposób to musi być szpetna zdrada niegodna rycerza, przy tym przysięgalim, przysięgalim!

— Tankred nie przysięgał!

— Ale ja nie chcę o niczym wiedzieć! Albo wszyscy, albo nikt. — broni się Tankred czerwony ze złości.

— Albo wszyscy, albo nikt! — przywtarza Rajmund, blednie, zatacza się i pada z łoskotem na ziemię. Zanadto się przejął. Jak przez mgłę słyszy jeszcze słowa księcia Tarentu:

— ...Przyjdziecie mnie sami prosić.

. . . .

Ponowne zasłabnięcie grabiego St. Gilles cięższe było od pierwszego. Oprócz przytomności chory stracił władzę w lewej ręce i lewej nodze. Medyk kręcił bezradnie głową i radził posłać do Aleksandretty po greckiego lekarza. Biskup podzielił jego zdanie, lecz Elwira i otaczający Rajmunda towarzysze oparli się tem ustanowczo. Nie, nie. Oprawca trupów nie dotknie dobrego rycerza.!

Wieczór już był późny, gdy opatrzywszy Rajmunda św. Sakramentami, Ademar de Monteil zgnębiony i skołatany wrócił do swojej kwatery. Myśli jego były ciężkie. Jeżeli Rajmund umrze, będzie to niepowetowaną szkodą dla krucjaty. Choć porywczy i nieopanowany, grabia St. Gilles był na wskroś prawym rycerzem, przy tym znakomitym wodzem, posiadającym największe siły. Śmierć jego nie da się niczym zastąpić.

Do tego bezwstydne żądania Boemunda, nieobliczalny wybryk Normanów, nie licząc kłopotów związanych z ogólnymi sprawami. Biskup przyznawał sam przed sobą, że Boemund, malując położenie krzyżowców, nie przesadzał wcale. Byli z matni. Boże, zmiłuj się nad nami!

Westchnął ciężko i otworzywszy podręczną skrzynkę, wyjął z niej niedoczytany list przyjaciela Urbana. Gdzie to go przerwał?

...Ludzie modlą się do was jak do świętych.Każdy chce was naśladować. Każdy pragnie równie miłować Chrystusa jak wy. Poprawiły się obyczaje, rozpaliła wiara. Nieustannie dolatują nas wieści o dziejących się pośród was cudach...

...Jakże ci zazdroszczę, mój bracie...

Ademar de Monteil przestał czytać, opuścił bezwładnie ręce.. Bracie Urbanie, który zazdrościsz, gdybyś wiedział gdybyś wiedział!...

...Gdybym ci odpisał szczerze: nić z tego, co o nas myślicie, nie jest prawdą... Nie jest nawet zbliżone do prawdy... Łotrostwo, porubstwo, zawiść, chciwość, obłęd, groza... — oto są wojska krzyżowe...

...Jednym piekłem jest krucjata... Czy napisać tak? Napisać?

...Ludzie pozostali w kraju starają się być lepszymi, aby dorównać krzyżowcom... Więc zabić w nich to złudzenie?

Wszakże nie może złe drzewo owoców dobrych rodzić, ni dobre złych... Przemiana dokonana w Europie, o której pisze Urban, to owoc krucjaty. Owoc niewątpliwie dobry... Błogosławiony... A zatem sama krucjata nie może być złą...

Mimo ogarniających go najcięższych trosk, jakiś odblask szczęśliwych myśli, rozświetlających duszę niegdyś nad brzegiem Sekary, odbił się echem w skołatanej głowie, przyniósł cenną rzecz: nadzieję. Ademar spojrzał na list bez goryczy...

— Nie napiszę nic — postanowił.

. . . .

Wzajemne rozdrażnienie rycerstwa nie ustaje mimo wszelkie wysiłki biskupa. Ani nadchodzące święta Bożego Narodzenia, święta pojednania i zgody, ani widok twierdzy stojącej bez zmiany, ani dwie już wykończone, nie najgorzej poruszające się wieże, nie mogą oderwać uwagi od wszczętego sporu. Zresztą Omer nie próżnuje.Ugania nadal po obozie, zapewniając wszystkich, że dopiero przegnawszy niewiasty, staną się po dawnemu silni, sprawni i zwycięscy. Niektórzy poczynają w to wierzyć i gotowi są iść za nim. **(Ciąg dalszy nastąpi).**

Wielki Kongres Mariański w Ottawie

Ottawa. — Kongres Mariański, jaki przez tydzień obradował w Ottawie, stolicy Kanady, zamienił się w jedną z największych manifestacji katolickich w ciągu ostatnich lat. Na kongres ten przybyło 10 kardynałów, 300 arcybiskupów i biskupów, kilka tysięcy księży i około 200 tys. katolików z 65 krajów.

Papież nadesłał na kongres za pośrednictwem swego legata, kardynała Mc Guigan specjalne błogosławieństwo, w którym podkreśla doniosłe znaczenie wolności, zaznaczając, że nie ma jej tam, gdzie władza nie zna granic i gdzie krzywda i niesprawiedliwość nie są karane. Matką wolności jest prawda.

W otwarciu kongresu wziął udział, oprócz dostojników kościelnych, rząd kanadyjski z premierem Mc Kenzie King na czele oraz liczni przedstawiciele państw zagranicznych.

Podczas kongresu odbył się szereg uroczystości religijnych: wielkie nabożeństwa o północy, zbiorowe przyjmowanie sakramentów św., procesje itp.

Kazania i przemówienia były wygłaszane po angielsku i francusku.

—:-:—

Stalin a katolicyzm

Paryż. — W artykule zatytułowanym „Z tajemnic Rosji", opisującym pewne szczegóły ze sposobu w jaki katolicyzm jest praktykowany w Z.S.S.R., dziennik „La Croix" podaje następującą anegdotę: „Stalin był swego czasu w liceum w Tyflisie jedynym, który chodził się spowiadać u dyrektora seminarium ortodoksyjnego" i jeden z jego przyjaciół, który to opowiadał, oświadczył w r. 1938 „iż Józef zapewne nawróci się na katolicyzm". Możnaby zestawić ten fakt z powiedzeniem umierającego Lenina: „wierzyłem, iż prowadzę Rosję ku szczęściu, lecz pomyliłem się; dla uratowania Rosji trzebaby dziesięciu Franciszków z Assyżu". (C.I.C.)

—:-:—

Dwaj księża katoliccy w Moskwie

Rzym. — Pogłoska, że ks. Laberge w Moskwie jest przedstawicielem Watykanu, okazała się nieścisła. Ks. Laberge pozostaje w stolicy Sowietów, ale tylko w charakterze kapelana katolików amerykańskich.

Nabożeństwa w kościele św. Ludwika odprawiać będzie drugi ksiądz katolicki, J. Thomas, który niedawno przybył do Moskwy. Jest on z pochodzenia Francuzem i przez szereg lat przebywał na Bałkanach. Podczas wojny był więziony przez Niemców w Jugosławii.

LIPIEC
1
Wtorek

Dziś: Krwi Chryst. P.
Jutro: Nawiedz. NMP.
Pojutrze: Anatoliusza

Echa Dnia

„Wiek ma swoje prawa", które każdy powinien szanować. Niejednokrotnie mawiamy tak, gdy obserwujemy konflikty toczące się raz poraz pomiędzy starym i młodym pokoleniem.

Faktem jest, iż pomiędzy starymi i młodymi toczyły się zawsze rozgrywki gdy chodziło nie tylko o sprawy zawodu ,ale także o wyścig na tle pewnych misyj politycznych, społecznych a nawet poetyckich.

Utarło się przekonanie,. iż młodość kończy się po 40 roku. Tz. praktycznie, iż pełna dojrzałość mężczyzny zaczyna się od tej granicy wieku.

Balzak powiedział kiedyś, iż najlepsze powieści napisał dopiero po „40-ce". Syn Churchilla, Randolph skarżył się ostatnio z okazji skończenia 36 lat, iż starzy ciągle chcą wpływać na losy świata a zapominają, że młodzi mają też swoje ambicje. Wszak historia najlepiej tego dowiodła. Wiek „37" ma np. piękną kartę w dziejach wielkich ludzi.

Największy Francuz, Pascal, autor „Prowincjałek" i „Rozmyślań" zmarł, mając lat 37. Podobnie Byron, znany poeta angielski, romantyk, który walczył w obronie Grecji na początku ubiegłego stulecia, stracił życie w tym samym wieku. Również w „fatalnym" 37 roku pożegnał się z tym światem wielki malarz włoski Rafael.

Zato kościół w 37 letnim Papieżu Innocentym III miał „największego bojownika chrześcijaństwa"; podobnie i Jan Medyceusz został Papieżem w 37 roku życia, jako Leon X.

Tak się składa, iż wielu dyplomatów zaczynało w 37 roku życia piastować wysokie stanowiska ambasadorów. Francja np. miała swego Chateaubrianda.

Polska wysunęła ostatnio również młodych polityków na wysokie stanowiska, łącznie ze stanowiskiem premiera i niektórych ambasadorów. (Ob. Cyrankiewicz ma lat 35, a amb. Putrament 37).

Odczekajmy, czy ludzie ci lepiej pokierują sprawami państwa, boć niezawsze mądrość chodzi w parze z wiekiem, wbrew temu, co mówi przysłowie.

Wielcy francuscy pisarze w stylu Anatola France'a i Alfreda de Vigny oświadczyli się za przesunięciem młodości na końcowy okres życia. France oświadczył wręcz: „młodość jest po to, by poznać smak życia, które jest godnym tego, by go dobrze przeżyć u schyłku naszych dni".

Ale gdy mężczyźni mogą zaczynać życie po 37 roku, to jak tego uczy doświadczenie, kobiety, wieku tego muszą się wystrzegać .Zresztą kobiety mówią ponoć o wieku jedynie w urzędzie stanu cywilnego, gdy oddają do sprawdzenia metrykę a gdy skończą 29, to już więcej się nie starzeją i zachowują tę liczbę lat do końca życia.

Wszystkim jednak i starym i młodym należy się w życiu poczesne miejsce i nawet przywileje, ale pod warunkiem, iż podstawą tego przywileju będzie praca i zasługa.

Składka na powodzian w Polsce

Do Administracji „Narodowca" wpłynęły następujące dalsze składki na powodzian w Polsce:

	Fr.
19.V.47. — Modelski St. w Orgères en Beauce (E. et L.)	500,—
19.V.47. — Turniak L. w St. Etienne (Loire)	150,—
22.V.47. — Waga J. w Rosendaël (Nord)	100,—
31.V.47. — Polska Kolonia w Couëron (L. Inf.) przekazał Korpowski B.	3.100,—
5.VI.47. — Wilińska A. w Alfort (Seine)	525,—
16.VI.47. — Bartnicki Marian w Calais (suma pozostała po rozwiązaniu Oddz. Wydzielonych na Poł. Francji W. P. w Tulonie)	3.500.—
	7.875,—
W n-rze 123 „Narodowca" pokwitowano	30.115,—
Razem:	37.990,—

2.000 Polaków wyjedzie do Australii

Londyn. — Do Londynu przybył australijski minister dla Spraw imigracyjnych. Ma on domagać się od rządu W. Brytanii przydziału środków transportowych, by przyspieszyć przewóz kandydatów na wyjazd do Australii.

Między innymi przedstawiciel Australii zapowiedział, iż niebawem wyjedzie do jego kraju 2.000 Polaków, którzy będą zajęci przy pracach elektryfikacyjnych. Minister podkreślił, iż umowa z Polakami została podpisana na okres dwóch lat. Po 2 latach Polacy będą mogli sami zadecydować, czy zostać w Australii czy wrócić do Polski.

Chrześcijański Związek internowanych i deportowanych

W Lyonie założony został ostatnio „Chrześcijański związek internowanych i deportowanych oraz zaginionych rodzin". Stowarzyszenie to, grupujące w Lyonie 200 członków, w zakresie swej działalności uwzględnia zwłaszcza cele religijne i w niczym nie zamierza konkurować z istniejącymi już federacjami. Nowy związek organizuje, przy współpracy pokrewnych stowarzyszeń, które istnieją na obszarze całej Francji, w końcu sierpnia, pielgrzymkę do Lourdes.

(C.I.C.)

Wieści z Polski

Zakaz przelotu samolotów prywatnych

Warszawa. — Donoszą, że w tych dniach rząd polski zwrócił się do attachés lotniczych przy ambasadach amerykańskiej i brytyjskiej z wezwaniem, aby posiadane przez nich samoloty prywatne usunęli z Polski.

Odnośna nota Ministerstwa Obrony Narodowej mówi, że polepszenie komunikacji lotniczej w Polsce czyni zbytecznym posiadanie tych samolotów. Dalej nota dodaje, że attachés lotniczy przy ambasadach polskich w Waszyngtonie i Londynie nie posiadają samolotów do swej dyspozycji.

Samoloty służyły attachés amerykańskiemu i brytyjskiemu do szybszego udawania się do stref okupacyjnych w Niemczech.

Brukselski dziennik „La Libre Belgique" zamieszczając powyższą wiadomość dodaje od siebie:

„Naprawdę kierownicy krajów poza „żelazną barierą" umieją zniechęcać najlepszą dobrą wolę. W tym samym czasie, kiedy Polska wyciąga ręce do Ameryki aby uzyskać pomoc, powoduje szykany wobec władz wojskowych tego samego kraju - dobroczyńcy".

* * *

Należy przypuszczać, że ponieważ wspomniani attachés alianccy udawali się samolotami do stref okupacyjnych, iż to raczej sowieckie władze okupacyjne w Berlinie wywarły nacisk w celu wydania zakazu. Jak bowiem wiadomo Rosjanie nie bardzo lubią przelotów nad okupowanym przez siebie terenem.

600-lecie krakowskiego kościoła

Kraków. — W tym roku przypada 600-lecie założenia kościoła Bożego Ciała.

W r. 1347 z inicjatywy króla Kazimierza Wielkiego rozpoczęto budowę kościoła. Po śmierci króla prace przy budowie kościoła prowadził zarząd Kazimierza. Dokończeniem budowy kościoła i jego przyozdobieniem zajęli się sprowadzeni z Kłodzka Kanonicy Regularni, którzy od r. 1405 do obecnych czasów zarządzają tym kościołem i parafią.

W ostatnich czasach, dzięki wysiłkom księży Kanoników Regularnych i przy poparciu ofiarnych parafian świątynia ta dochodzi do swej pierwotnej świetności.

Ku czci kard. Hozjusza

Kard. Hozjusz, który odegrał wielką rolę na Soborze Trydenckim i położył wielkie zasługi w obronie katolicyzmu na Warmii, był przed 400 laty proboszczem parafii w Radłowie koło Tarnowa. Z tej okazji urządzono tam w dniu 28 i 29 czerwca podniosłe uroczystości związane z odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

☐ Zbiór z plantacji tytoniowych na rok bieżący przewidywany jest na około 5 mil. kg. machorki i ponad 2 mil. kg. Virginii.

☐ Zw. Zawodowy Metalowców jest według liczebności drugim związkiem po kolejarzach w Polsce i liczy ponad 293 tys. członków, zorganizowanych w 1.713 zakładach pracy.

Warszawa. — W roku ub. zawaliło się w stolicy 68 ścian, przy czym zanotowano 54 ofiary w ludziach. W 39 wypadkach katastrofy zostały spowodowane wichurą, w innych samowolnym wykonaniem robót, oraz kradzieżą cegieł i belek.

Łódź. — W celu ułatwienia ruchu i zwiększenia sprawności komunikacyjnej, przeprowadzona jest obecnie gruntowna przebudowa placu przed Dworcem Kaliskim.

Częstochowa. — Cech Piekarzy obniżył cenę na chleb, z mąki 90% (ciemnej) z 32 zł. na 30 zł. oraz z mąki 80% (chleb-jasny) z 45 zł. na 43 zł. za kilogram.

Częstochowa. — Wybuchł pożar w dzielnicy fabrycznej na Zawodziu w fabryce wyrobów drzewnych Firmy Sobański i Ska. Ogień przerzucił się na budynki sąsiedniej fabryki wyrobów drzewnych „Strug". Z kolei pożar objął fabrykę wózków dziecięcych „Bobo". Pastwą ognia padły całkowicie fabryki „Strug" i „Bobo", a w firmie Sobańskiego spłonęła hala maszyn.

Piotrków Tryb. — Ogień strawił dość duży obszar lasu w powiecie piotrkowskim.

Nowy Sącz. — 4 harcerzy uczniów gimnazjalnych poszło zbierać łom stosownie do zarządzenia władz. W czasie tej akcji natrafili na minę przeciwczołgową. Nastąpiła straszna eksplozja, która spowodowała śmierć 3 harcerzy. Dotychczas ustalono nazwiska 2 nieszczęsnych harcerzy: Dobosz Marian i Galik Jerzy.

Starogard. — Po północy zapukało do mieszkania Zachariasza Arnowskiego trzech zamaskowanych osobników. Oświadczyli oni, gdy gospodarz wzbraniał się otworzyć drzwi, że są Milicją Obywatelską. Gdy ten zauważył, że do mieszkania wchodzą ludzie, wprawdzie w mundurach bez broni jednak, a w dodatku zamaskowani, napadnięty i jego żona rozpaczliwie wzywali pomocy. Dzięki znajdującemu się rzeczywiście w pobliżu patrolowi milicyjnemu, małżonkowie Arnowscy wyszli z opresji zwycięsko. Bandyci uciekli niepoznani..

Będzin. — Jan Wiśniewski, funkcjonariusz MO z Kazimierza, we wrześniu ub. r. usiłował zatrzymać pewnego osobnika, jadącego rowerem bez światła. Ponieważ rowerzysta nie przystanął, oskarżony oddał kilka strzałów z pistoletu, które raniły rowerzystę śmiertelnie. Za spowodowanie śmiertelnego wypadku, skazano Wiśniewskiego na 5 lat więzienia.

Pomoc Metodystów dla sierot

Polskę opuścił przedstawiciel sekty Metodystów w Ameryce, Garber. Za jego staraniem nadesłano dotychczas do Polski 600 wagonów żywności i 100 miln. zł. na kolonie dla dzieci. Garber zabrał listę 300 sierot, które będą otrzymywać z Ameryki po 180 dolarów rocznie oraz odzież i żywność.

Metodyści zorganizują w lecie 7 kolonii dla dzieci oraz 60 półkolonii, a na gimnazjum w Klarysewie przeznaczyli 25 tys. dol.

Poznań. — Aresztowano Kazimierę Widelicką, Edmunda Stachowiaka, Piotra Domickowicza, H. Domickowicza z Gdańska oraz W. i A. Skrzypczaków, w związku z wykryciem przez organa MO afery walutowej o większym zasięgu. Mąż aresztowanej Widelickiej handlował walutą i dorobił się w stosunkowo krótkim czasie większego majątku.

Wrocław. — Zamaskowani bandyci, dokonali napadu rabunkowego z bronią w ręku na mieszkanie Zofii Banach, która wszczęła krzyk. Bandyci spłoszeni krzykiem zbiegli.

Katowice. — Przed Sądem Wojskowym odpowiadali członkowie nielegalnej organizacji WIN Jan Drozdka, Robert Makosz, Paweł Szczyrba i Franciszek Bednorz. Oskarżeni brali udział w szeregu napadów rabunkowych w powiatach rybnickim i pszczyńskim. Skazano Jana Drozda i Roberta Makosza na karę śmierci z zamianą na 15 lat więzienia, zaś Pawła Szczyrbę na 4 lata więzienia oraz Franciszka Bednorza na trzy lata więzienia.

„Nurt demokratyczny"

W Krakowie bawił min. oświaty Skrzeszewski, gdzie wygłosił m. in. odczyt o roli szkoły i nauczyciela w Polsce Ludowej.

„Weszliśmy w okres — mówił Minister — w którym człowiek będzie decydował, jego charakter. W tym kształceniu człowieka trzeba się oprzeć na szkole i nauczycielu. Na terenie szkoły powszechnej nastąpiło przełamanie pewnych uprzedzeń, a nauczyciel związał się z nurtem demokratycznym. Nie jest to jednak jeszcze front powszechny. Nauczycielstwo musi się złączyć z Polską Demokratyczną" — Następnie Minister zapowiedział, że elementy przeciwstawiające się w sposób szkodliwy dla interesów narodu i państwa prądom demokratycznym będą ze szkoły usunięte.

Pewne wyjaśnienie, jak min. Skrzeszewski pojmuje włączenie się do „nurtu demokratycznego" dał odczyt prof. Józefa Sieradzkiego, który następnego dnia mówił w obecności Ministra na konferencji nauczycieli PPR-owców o „upolitycznieniu szkoły". — Czyli „nurt demokratyczny" to poprostu... PPR.

Dodać należy, że prof. J. Sieradzki, pochodzący z Zagł. Dąbrowskiego, dawniej głosił gorliwie nurt... sanacyjny.

Sprawca śmierci powstańców Śląskich zginie na szubienicy

Tarnowskie Góry. — Sąd Okręgowy skazał Karola Plutę z Piekar Śląskich na karę śmierci.

Pluta przed wojną otrzymał od władz hitlerowskich dwa miliony marek na propagandę niemiecką w Polsce.

O aktywnej antypolskiej działalności Pluty na Śląsku świadczy fakt, że gdy w 1933 uczęszczało do niemieckiej szkoły w Piekarach Śląskich zaledwie 18 dzieci, to w latach 1937/38 było już ich 600 — wynik finansowania akcji przez Plutę.

W czasie okupacji Pluta stał na usługach Gestapo, denuncjując działaczy polskich, w pierwszym rzędzie powstańców śląskich, którzy następnie zginęli z rąk niemieckich.

Ojciec okradał Polskę — syn służył Niemcom

Świdnica. — Po Wyzwoleniu prezydentem miasta został niej. Olczyk, który na swym stanowisku dokonał nadużyć i obecnie odsiaduje karę 3-letniego więzienia.

Syn jego, Olczyk junior, został w swoim czasie skazany na 3 lata więzienia za nielegalne posiadanie broni, lecz uwolniony na podstawie amnestii. Obecne został ponownie aresztowany za współpracę z Niemcami podczas okupacji i działalność na szkodę narodu polskiego.

Śmierć 4 górników i zranienie 35 na skutek wybuchu beczki dynamitu

Opole. — Na kopalni Bobrek wybuchła beczka dynamitu. W wypadku 4 górników zostało zabitych a 35 rannych. Prowadzi się śledztwo w celu ustalenia przyczyn wybuchu.

30.000 naprawionych wagonów

Bydgoszcz. — Główne Warsztaty Kolejowe osiągnęły liczbę 1.000 naprawionych parowozów i 30.000 naprawionych wagonów. Osiągnięcia te świadczą o wielkim wysiłku załogi warsztatów.

Na śladach podziemnej zbrojowni z powstania

Wykonywano w niej dobre gatunki granatów

Warszawa. — Przy ulicy Hożej — jak już donoszono — przystąpiono do odkopywania podziemnej zbrojowni, założonej tam w okresie powstania warszawskiego. Prace prowadzone są pod kierownictwem p. Stanisława Gładysza, który podczas Powstania był kierownikiem warsztatów amunicyjno-zbrojeniowych.

Gładysz po upadku Powstania w dniu 3. października 1944 roku, zakopał część uzbrojenia i dokumenty, po czym jako podoficer Armii Krajowej musiał udać się do niewoli.

Historia powstańczej fabryki zbrojeniowo-amunicyjnej jest niezmiernie ciekawa. Gładysz ps. „Jarema", jako saper-pirotechnik otrzymał rozkaz od kpt. „Mechanika" w dniu 3 sierpnia 1944 roku, aby natychmiast przystąpił do produkcji pocisków, których brakowało powstańcom.

Gładysz wraz z grupą 60 osób zorganizował warsztaty, których produkcja przeszła wszelkie oczekiwania. W początkach pociski były prymitywne, po kilku jednak dniach gdy odnaleziono odpowiednie urządzenia, oraz surowce, produkcja ruszyła pełną parą.

Wyprodukowano granaty, pociski do granatników i do katapult w ilości 42.000 sztuk, 12.000 butelek samozapalających, oraz pewną ilość granatników i katapult.

Warsztaty zreperowały wielką ilość broni ręcznej i maszynowej, oraz zainstalowały elektrownię poruszaną przy pomocy silników samochodowych, która ze studni artezyjskiej dobywała wodę w ilości 40 tys. litrów na godzinę. Studnia ta, gdy całe miasto marło z pragnienia, była dobrodziejstwem dla mieszkańców i rannych w szpitalach.

Granaty ręczne wykonane przez grupę kpt. „Mechanika", dzielnych żołnierzy i uzdolnionych mechaników, raziły w promieniu ok. 100 metrów i nie ustępują niczym modelom pocisków, produkowanych przed wojną.

Jakie będą żniwa?

We Francji, w Anglii i we Włoszech zbiory zbóż zapowiadają się nieszczególnie

W Polsce będą zadowalające. Urodzaj ziemniaków we Francji.

Okres żniw jest już tak bliski, że przewidywania co do jakości przyszłych zbiorów, mogą być uważane za nieomal pewne. Widoki ich w różnych krajach są różne, naogół jednak żniwa zapowiadają się znacznie lepiej w krajach poza europejskich, aniżeli w wygłodniałych krajach Europy, od wielu lat odczuwających niedostatek zbóż chlebowych.

We Francji dojrzewają obecnie zboża na 3.309.000 ha, czyli na obszarze 19 procent mniejszym, niż w roku ubiegłym, w którym były już o 18 procent mniejsze niż w r. 1938. Jest to częściowo, ale tylko częściowo, skutkiem mrozów ubiegłej zimy. Stan zbóż jest poza tym mało zadowalający, zwłaszcza oziminy; zbiory ich będą późne i jak przewidują, słabe: przeciętnie uzyska się 11,08 kwintali z hektara, wobec 16,36 kwintali w r. ubiegłym i przeciętnie 15,4 kwintali w latach 1930-39.

W roku bieżącym spodziewane jest we Francji zebranie tylko 36,6 milionów kwintali pszenicy a zatem przypadłby niecały kwintal pszenicy na jednego mieszkańca Francji. Zbiory żyta i owsa będą nieco mniejsze niż w r. 1946, gdy były już znacznie uboższe niż w r. 1938. Ogółem francuskie ministerstwo Rolnictwa przewiduje zbiór 88.900.000 kwintali zbóż, wobec 122 miln. 760 tys. kwintali w r. 1946 i przeciętnie 147.000.000 kwintali w latach 1930-39. O ile pogoda w czasie żniw dopisze, zbiory mogą przewyższyć powyższe przewidywania.

Doskonale za to zapowiada się we Francji zbiór ziemniaków: obsadzono nimi 967.000 ha wobec 853.000 ha w r. 1946.

Anglia w roku bieżącym z rezygnacją przygotowuje się do zbiorów najgorszych w historii tego kraju. Główną przyczyną katastrofalnego stanu rzeczy jest zniszczenie zasiewów przez powodzie wiosenne.

We Włoszech zbiory zbóż będą w tym roku o 25 procent mniejsze niż w roku ubiegłym.

Wiadomości, nadchodzące z **Polski**, mówią, że oczekuje się „zadowalających zbiorów". Położenie byłoby znacznie gorsze, gdyby w pierwszych dniach czerwca deszcze nie przerwały długiego okresu suszy, która groziła klęską rolnictwu polskiemu.

Związek Sowiecki natomiast spodziewa się w roku bieżącym plonów wprost niebywałych, tak świetne są tam perspektywy tegorocznej kampanii Racjonowanie chleba po żniwach ma być zupełnie zniesione.

Z rekordowymi zbiorami liczą się w **Stanach Zjednoczonych**, spodziewając się zebrać 350 milionów kwintali pszenicy, a więc 50 milionów kwintali więcej niż w roku ubiegłym oraz 750 milionów kwintali kukurydzy, ilości różniącej się od zbioru kukurydzy z roku ubiegłego.

Argentyna pewna jest „dobrych zbiorów" a **Kanada** „zbiorów doskonałych".

Tak więc obok krajów, w których liczyć się trzeba z niedostatkiem zbóż chlebowych, będą inne, posiadające nadmiar pszenicy i innych zbóż.

Kraje Europy zachodniej będą więc miały do kogo zwrócić się o pomoc...

B. mer Bobigny — Clamamus aresztowany za kolaborację

Paryż. — Od dłuższego czasu był poszukiwany przez policję Jean Clamamus, do roku 1939 senator z ramienia partii komunistycznej i mer miasta Bobigny pod Paryżem. Onegdaj został on przypadkowo spotkany na tarasie jednej z kawiarń paryskich przez obecnego mera Bobigny, który spowodował aresztowanie poszukiwanego.

Clamamus podczas okupacji pozostał na stanowisku mera, współdziałał w organizacjach kolaboracyjnych i popierał ustanowioną przez Vichy pracę przymusową i wyjazdy robotników do Niemiec. Aresztowany natychmiast po Wyzwoleniu, po 8 miesiącach został zwolniony, w międzyczasie jednak wyszły na jaw nowe szczegóły.

Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego Clamamus, który liczy obecnie 70 lat, został pozostawiony na wolności na skutek orzeczenia lekarskiego.

Tam, gdzie w sierpniu spotkają się harcerze całego świata

Na rozległym, bo aż 650-hektarowym obszarze między Mantes a Vernon, pod Moisson, nad Sekwaną, w odległości 70 km od Paryża, odbywają się przygotowania do przyjęcia około 30.000 harcerzy, którzy ze wszystkich stron świata pospieszą na „jamborée pokoju". Przygotowania zakrojone są na wielką skalę, powstać bowiem ma prawdziwe miasto namiotów, zaopatrzone w wodę bieżącą, elektryczność, 300 urzędów pocztowych 15 km. dróg, szpital, arenę, kina teatry, lotnisko, stacje kolejki okrężnej, tereny sportowe, port dla łódek, pływalnię.

Zorganizowanie „jamborée" kosztuje niemało wysiłków i powoduje wielkie wydatki. Rząd francuski przeznaczył 150 milionów subwencyj na „jamborée", którego powodzenie wydaje się być pewne. Wszystkie kraje, w których istnieją organizacje harcerskie, zgłosiły już swój udział. Z krajów najbardziej oddalonych, delegacje wyruszyły już w podróż, aby nie spóźnić się na zjazd, wyznaczony na czas od 9. do 21. sierpnia.

Zjazd chrześcijańskich demokratów

Leodium. — Obradował tutaj międzynarodowy zjazd chrześcijańskich demokratów z udziałem delegatów z 14 krajów.

Zjazd wysłuchał sprawozdań o położeniu robotników w poszczególnych krajach. Z przyjętych wniosków wynika, że zjazd krytycznie odnosi się do szeroko zakrojonej nacjonalizacji przemysłu, którą uważa za wskazaną tylko w pewnych dziedzinach produkcji, natomiast wypowiedział się za współudziałem robotników zarówno w zyskach, jak i w kierownictwie przedsiębiorstw. Zdaniem zjazdu, droga do prawdziwej demokracji przemysłowej prowadzi poprzez ścisłą współpracę pracodawców z pracownikami.

Przygody Rafała Pigułki

Zamaszystym pędzi krokiem,
Tam gdzie domek stoi mały,
Z jednym tylko małym stopniem
Przed głównemi drzwiami!

Jedno piętro, więc gdzie schody?
Ani śladu dobrej stróżki
Napis jasny tylko na drzwiach,
Że stróżka na schodach.

Nasz Rafałek łamie głowę
Jak zagadkę tę rozwiązać
Wróżki spyta o poradę
Jak się wewnątrz dostać!



Odpowiedzi Redakcji

Szymański Rouvroy i S. Frendel Houdai. — Bliższych szczegółów o poległych Polakach spoczywających na cmentarzach wojskowych Wschodniej Francji może udzielić Ks. Miedziński, 7, rue l'Abbé Risse, Metz (Moselle). (4104).

Przyjaciel „Narodowca" z Aisne. — Artykuł 4. Konwencji Polsko-Francuskiej z lutego br. o wypłacie rent z tytułu śmierci i inwalidztwa ofiar wojny, ostatnio ratyfikowanej przez Sejm polski, rozciąga uprawnienia przysługujące wojskowym i członkom Ruchu Oporu na osoby cywilne, które doznały uszczerbku na zdrowiu w wyniku działań wojennych. Radzilibyśmy przeto sprawę skierować do Konsulatu Gen. R.P., 31, rue Jean Goujon, Paris 8, i prosić o dalsze informacje. (4105).

Czytelnik, z Bourley (Aube). — Listy adresować do rodzin zamieszkałych na terenach polskich obecnie wcielonych do Rosji, winny nosić napis U.R.S.S. (4106).

Edmund K. Carvin. — Po informacje należy się zwrócić do „Securité Sociale".

Walenty K. Biennes par Blaise (Haute Marne). — Adres jest następujący: Polskie Biuro Podróży „Orbis", 23, rue Taitbout, Paris, 9. (4108)

Józef C. Hermoville par Aubiny en Artois. — Pieniądze złożone przed wojną w pocztowych kasach oszczędności, mogą być pobrane każdej chwili po uprzednim, regulaminem przewidzianym wypowiedzeniu. Otrzyma Pan tyle franków ile Pan złożył przed wojną plus odsetki (procent). (4110)

W Dammarie les Lys (S. et M.). — Biurem zajmującym się w Stanach Zjednoczonych poszukiwaniem osób, jest: Central Adress Loocating Bureau with the Consulate General of Poland, 151 Eeas; 67 th Street, New York, 21, N.Y. (USA). (4111).

Z uroczystego przyjęcia p. Edwarda Herriota do Akademii Francuskiej



(Photo: France - Clichés)

Edward Herriot w czasie wygłaszania przemówienia. Edward Herriot jest pośród członków Akademii następcą p. Octave Aubry.

97) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

Potrzeba mi muzyki, blasku, świateł, widoku nagich ramion kobiecych. Może ucieknę w połowie opery, niewiem, może dziś jeszcze w nocy wyjadę do Rzymu.

5. sierpnia, 12 w nocy.

To, co mię spotkało mnie samemu wydaje się snem. Nieprawdopodobnym snem.

Jak przepowiedziałem sobie, nie dobyłem do połowy opery. Nerwy okazały się silniejsze niż rozkosz słuchania muzyki wagnerowskiej. Uciekłem! Wróciłem do hotelu z zamiarem wyjechania pierwszym expresem do Rzymu. Mówię o tym portierowi a to bydlę wybałusza na mnie oczy i patrzy zupełnie jak na wariata.

Zacisnąłem zęby i sięgam po klucz od mego pokoju, wtedy portier otrzeźwiał.

— Och, Herr Graf był w teatrze i nic nie wie, że mamy gości.

Wskazał mi na listę przyjezdnych.

Maria Hańska.

Teresa Orlicz.

Znieruchomiałem! Wrażenie było nieoczekiwane i spiorunowało mnie.

Lwią mocą woli i przytomnością umysłu zapanowałem nad sobą. Zdradziła mnie łuna ognista na mojej twarzy. Portier patrzał badawczo i uśmiechał się dyskretnie.

— Kiedy panie przyjechały? — zapytałem jak nie swoim głosem.

— Przed godziną, z Rzymu.

Spytałem jeszcze pod którym numerem mieszkają. Okazało się, że na drugim piętrze, to znaczy o piętro wyżej nademną. Jak oszołomiony szedłem do siebie.

Terenia jest tu, tak blisko mnie!... Ona, ona...

Ale co to znaczy, że one wracają tak prędko?...

Czyżby?... jedna tylko była ewentualność... Terenia odmówiła Orliczowi i wraca, gdyż w przeciwnym razie on by im towarzyszył.

Płonę na tę myśl błogosławioną.

Z depeszą moją oczywiście minęła się, ale czy otrzymała moje listy?...

Nieskończone pytania rozsadzały mi głowę nawałem przypuszczeń, dociekań... przeczuć i wulkanicznych w swej mocy pragnień. Ogarnia mnie wzruszenie, że oto kilka ścian odgradza mnie tylko od najdroższej dziewczyny.

Ależ ja muszę, muszę się z nią zobaczyć jak najprędzej!... Lecz co przedsięwziąć?... Godzina jest późna. Nachodzić Terenię teraz nie wypada w żadnym razie, mogłaby mnie nawet nie przyjąć. Zresztą Ciotunia... Jeśli Terenia odmówiła Orliczowi, ciotunia jest dla mnie wrogiem.

Zawołałem lokaja i poleciłem mu zbadać jaknajdyskretniej, czy panna Orlicz jest u siebie i czy już śpi.

Gdyby nie spała, nie pozwoliłem mówić jej o sobie, gdyż jutro sam się z nią zobaczę. Wkrótce lokaj przyniósł zdobyte wiadomości od służącej hotelowej: Terenia nie śpi, pisze listy, jutro rano o ósmej będzie sama na mszy w kościele św. Stefana. W południe te panie rozjeżdżają się w dwie strony. Terenia jedzie do Krakowa, sama, pani Hańska zaś na Gmunden, Salzburg.

Z trudem powstrzymałem się by nie uściskać sprytnego Niemca. Lokaj wyszedł rozpromieniony z powodu mojej wdzięczności.

Marzę i śnię na jawie o mojej Tereni, układając sobie, co jej powiem. Do kogo ona pisze, może do mnie? Dziecko moje umiłowane, nawet nie wiesz, że ja tu, tak blisko ciebie za tobą tęsknię !...

Pisać nie mogę dłużej, unosi mnie szał, szczęście, że Terenia już jest ze mną, teraz już jest moją! Mój pomysł zatrzymania się w Wiedniu był oto kaprysem, który trafił na świetny humor fortuny. Cóż za szczęśliwy uśmiech losu ! Gdybym nie usłuchał wczoraj dziwnego nakazu Opatrzności, uciekalibyśmy teraz z Terenią od siebie w dwie przeciwne strony, ona do Krakowa, ja do Rzymu. No, nie wyobrażam sobie swojej miny w hotelu Quirinal gdyby mi powiedziano, że te panie odjechały do Wiednia. Horrendum !

Jutro... jutro... ujrzę Terenię.

Kraków, 7. sierpnia.

Z obrazem najdroższym Tereni w umyśle i w oczach zasnąłem onegdaj. Przespałem czy przemarzyłem w półśnie, zaledwie trzy godziny i o szóstej byłem już ubrany. Ranek prześliczny, słoneczny nastroił mnie wesoło i dobrze. O siódmej rano udałem się do kościoła św. Stefana. Serdecznie pragnąłem, by Terenia nie dowiedziała się wcześniej o mojej obecności w Wiedniu i manewrowałem tak, by służba odgadła moją intencję. Chciałem ujrzeć jakie na Tereni wywrę wrażenie, gdy mnie zobaczy niespodziewanie. W kościele, w bocznej nawie stojąc przy filarze, czekałem na nią.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Tour de France

Robic wygrał 4-ty a Szwajcar Kubler 5-ty etap — Vietto prowadzi nadal

Klabiński i Pawlisiak w lepszej pozycji

Robic pierwszy w Strasburgu

Czwarty etap Luksemburg — Strasburg nie miał większej historii. Kolarzom siedział w nogach poprzedni etap, najdłuższy w biegu, odbyty w tropikalnej temperaturze. Jechano zwartą grupą, dopiero w okol. Saverne wysunęli się Remy, Pawlisiak i Fachleitner, dość szybko jednak zostali dogonieni przez grupę 8 kolarzy, wśród których znajdowali się Robic i Kubler. W Singrist, na 190 kilometrze, Robic, Kubler i Diot zdołali uciec czołowej grupie, krótko zaś przed Strasburgiem Robic zdołał oderwać się od dwuch towarzyszy i z przewagą minuty wygrać etap.

W etapie tym Pawlisiak jechał dobrze, zajmując ostatecznie 4-te miejsce i w ogólnej klasyfikacji poprawił swą pozycję, schodząc z 71 na 64 miejsce. — Klabiński, który przybył do Strasburga jako 32, zeszedł z 51 na 46 miejsce.

Klasyfikacja etapu: 1. Robic (Ouest) 8 godz. 14 min., 29 sek.; 2. Kubler (Szwajcaria) 8 g. 15 m. 30 s.; 3. Diot (Il de France) 8 g., 17 m. 22 s.; 4. Pawlisiak (Nord-Est) ten sam czas; 5. Rémy (Sud-Est); 6. Seron (Belgia); 7. Cogan (Ouest); 8. Tacca (Włochy); 9. Mathieu (Belgia); 10. Schotte (Belgia).

W klasyfikacji ogólnej nie zaszła zmiana. W Strasburgu Vietto prowadził nadal z 1 min. 22 sek. przewagi przed Włochami Ronconi i Brambilla.

Strasburg — Besançon

W piątym etapie były jeszcze widoczne skutki ogólnego zmęczenia z etapu Bruksela — Luksemburg. To też kolarze długi czas znów jechali razem a dopiero po ujechaniu ok. 200 kilometrów rozpoczął się ruch. Kubler, Klabiński, Fachleitner i Idee oderwali się od ogólnej grupy i po pewnej chwili Kubler zdołał pozostawić za sobą jadącą z nim trójkę i uzyskać małą przewagę. Został jednak dogoniony przez Bonnaventure, do którego dołączył się Roselo. Ostateczna walka rozegrała się na mecie, gdzie Kubler zdołał zająć pierwsze miejsce przed Rosselo i Bonnaventure.

Klasyfikacja etapu: — 1. **Kubler** 8 godz., 9 min., 45 sek.; 2. Rossello 8 g. 10 m. 15 s. 3. Bonnaventure 8 gr. 10 m. 45 s.; 4. Mathieu ten sam czas; 5. Amberg 8 g. 11 m. 46 s. 6. Tassin ten sam czas; Volpi 8 g. 12 m. 16 s.; 8. Lévèque; 9. Impanis; 10. Gauthier.

Klabiński przybył z Pawlisiakiem i dużą grupą kolarzy w czasie 8 g. 12 min. 48 sek.

Klasyfikacja ogólna: — 1. **Vietto** 39 g. 36 min. 1 sek.; 2. Ronconi (o 1 m. 22 sek. później); 3. Brambilla o 8 m. 1 s. później; 4. Cogan, o 10 m. 46 s. później; 5. Camellini o 12 m. 11 s. później; 6. Robic o 15 m. 9 s. później; 7. G. Wellenm. o 23 m. 47 s. później; 8. Impanis 23 m. 57 s. później; 9. Cchotte 26 m. 23 s. później; 10. Tacca 27 m. 19 s. później.

Klabiński zajmuje 43 miejsce (o 1 g. 15 m. 43 s. za pierwszym) a Pawlisiak 63, (1 g. 48 m. 36 s.)

W poniedziałek mają kolarze po pięciu etapach pierwszy dzień odpoczynku.



(New York Times Photo)

Kolarze chroniąc się przed skutkami tropikalnego upału ponakładali hełmy kolonialne.

Niepowodzenie tenisistów polskich na mistrzostwach w Wimbledon

Prawie wszyscy tenisiści polscy na mistrzostwach w Wimbledon, w W. Brytanii przepadli w drugiej wzgl. w pierwszej rundzie.

U panów w I. rundzie Spychała został — jak już donoszono — wyeliminowany przez Amerykanina Kramera, głównego faworyta turnieju, Anglik Lister wyeliminował Hebdę, a Skonecki natomiast pokonał Finkelkrauta (Palestyna).

Pewną sensacją było wyeliminowanie już w I. rundzie Tłoczyńskiego przez Rumuna Ruraka.

W II. rundzie Skonecki został wyeliminowany przez Czecha Drobnego, innego faworyta turnieju.

Jędrzejowska w I. rundzie pokonała Angielkę Knigth, w II. jednak rundzie została pokonana przez Angielkę Hilton, po zaciętej walce.

W grze podwójnej panów Hebda-Skonecki w I. rundzie pokonali Anglików Betts-Howe, natomiast Spychała-Tłoczyński zostali wyeliminowani przez Włochów Cucelli - Del Bello.

W grze mieszanej włoska para Cucelli-Bossi wyeliminowała Skoneckiego i Jędrzejowską.

O ile wyeliminowanie Spychały i Skoneckiego przez faworytów mistrzostw Kramera i Drobnego należy uważać za normalne, przegrane innych tenisistów polskich w pierwszych zaraz grach świadczy o niewątpliwym spadku klasy naszych tenisistów. sistów.

To samo odnosi się i do Jędrzejowskiej.

Słabe wyniki tenisistów polskich należy kłaść na karb braku treningu w czasie wojny, oraz można tłumaczyć... wiekiem. Tłoczyński, Hebda, Spychała, podobnie jak Jędrzejowska, przeszli swój okres świetności, narybku jednak jeszcze poza Skoneckim nie widać.

W grze podwójnej pań para angielsko - polska Ellis - Jędrzejowska pokonała parę angielską David-Groves.

Piłkarstwo w Szwecji

Wspaniałe zwycięstwo 4—1 reprezentacji Szwecji w Kopenhadze odbiło się głośnym echem w całym świecie piłkarskim. Rzeczoznawcy sportowi z Anglii, Francji i Szwajcarii obecni na tym meczu, nie znajdują słów zachwytu jeśli chodzi o klasę piłkarzy szwedzkich. — Zarówno technika jak i obstawianie graczy oraz taktyka gry stały na najwyższym poziomie. Przypomnijmy, że mistrz piłkarski Szwecji w czasie niedawnego pobytu w Anglii odniósł cały szereg zwycięstw nad najlepszemi drużynami angielskiemi na skutek czego prasa angielska nie znajdowała słów uznania dla piłkarzy szwedzkich.

To też sportowcy w Szwecji oczekują z niecierpliwością meczu Anglia — Szwecja, mającego się rozegrać za parę tygodni w Sztokholmie.

Zwycięstwo Szwecji postawiłoby pod znakiem zapytania problem prymatu Anglii w piłkarstwie.

—:-:—

O mistrzostwo PZPN-u Okr. Lens

KLASA A.

Diana Lievin — Gwiazda Bully	3:1
Gwiazda Lens — Olimpia Avion	5:1

—:-:—

Uwaga piłkarze z Barlin i okolicy

Zarząd K.S. Wiktoria, przypomina piłkarzom, którzy chcieliby zagrać w sezonie 1947-48 w drużynach Wiktorii, a mają lisanse francuskie na rok 1946-47 w innym klubie polskim lub francuskim, iż powinni w czasie do 30. czerwca złożyć zawiadomienie o wystąpieniu swym z obecnego klubu. Ustąpienie należy przesłać listem poleconym. Nowa licencja dla gracza przystępującego do nowego klubu powinna być podpisana w czasie od 1-go do 15-go lipca 1947 r.

Młodzież z Barlin, która ma zamiar grać w barwach Wiktoria Barlin, może się zapisać na walnym zebraniu, które odbędzie się w niedzielę 6. lipca br. u p. Hermetza. Godz. będzie podana później. **Nadolny Edmund**, prezes.

—:-:—

Promień mł. — Harnes mł. 3:2

Drużyna młodzieży z Promienia jest w tym sezonie niezwyciężona. Drużyna Kuriera mimo, że wystąpiła w najsilniejszym składzie, nie zdołała zatrzymać zwycięskiego pochodu gospodarzy.

Zarząd Promienia powiadamia, że ze względu na ustalony już kalendarz, rozgrywek, żadnych nowych spotkań nie może przyjmować. **Zarząd.**

—:-:—

WIKTORIA (mistrz) — WICHER (wicemistrz)

Spotkanie to ściągnęło na boisko w Houdain bardzo dużo widzów. Nic też dziwnego, spotkały się bowiem dwie drużyny, które zajmują czołowe miejsca w tabeli.

Pierwsza na boisko wbiegła Wiktoria, następnie Wicher. Sędziemu Szulcowi, przedstawiły się obie drużyny, po czym po formalnościach rozpoczęła się gra.

Początek gry w ostrym tempie. Jakkolwiek Wiktoria atakuje częściej oddając szereg pięknych strzałów, to jednak odbijają się one o poprzeczkę lub o słupy bramkowe. Zaprzepaszczono wiele okazji do uzyskania bramki. Z chwilowego osłabienia zrywa się Wicher, przechodząc z kolei do ataku ale bramkarz Wiktorii broni dzielnie swej świątyni. Nastaje przerwa bezbramkowa.

Po przerwie zmienia się obraz gry. Bramki sypią się jak z rogu obfitości. Pierwszą bramkę strzela Żywocki. Wiktoria wyrównuje niebawem przez Kubackiego.

Remis wisi w powietrzu, gdy niespodziewanie Rutkowski uzyskuje drugą bramkę. Wiktoria usiłuje wyrównać, ale nie umie wykorzystać swej chwilowej przewagi.

Dwie następne bramki Rutkowskiego i Żywockiego ustalają wynik dnia na 4—1. Wicher zakwalifikował się w ten sposób do finału z Olimpią Divion, mistrzem PZPN. za rok 1945/46. Mecz ten odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Barlin. **Radola Antoni.**

—:-:—

Wielki dzień sportowy w Gautherets

Staraniem Tow. św. Barbary odbędzie się w dniu 13. lipca w Gautherets wielki dzień sportowy, na który zaprasza się wszystkie stowarzyszenia młdzieży katolickiej KSMP., Krucjaty wszystkie organizacje Sokoła z VII. Okr., klub piłkarzy „Orion" z La Saule (pierwsza ekipa), najklub piłkarzy z Sanvignes (pierwszą ekipę), najmłodszych piłkarzy z „Orionu" z najmłodszymi piłkarzamy z Sanvignes oraz wszystkich niezrzeszonych sportowców.

Program: — O godz. 11 w kaplicy w Gautherets Msza św. w intencji młodzieży. O godz. 13.30 zbiórka w sali kopalnianej obok szkoły. O godz. 14 wymarsz na boisko, gdzie odbędą się: 1) Rozgrywka pierwszych drużyn piłkarskich o wielką nagrodę bronzową; 2) rozgrywka w koszykówkę K.S.M.P. o nagrodę; 3) rozgrywka w siatkówkę. K.S.M.P. o nagrodę; 4) bieg na 800 m. o wędrowną nagrodę „Narodowca". 5) Bieg na 100 m. 6) Rzut kulą. 7) skok wzwyż i w dal; 8) rzut dyskiem; 9) ćwiczenia sokołów o nagrodę dla naczelnika za upiększenie. O godz. 20 wielka zabawa taneczna w starym kinie. Grają mandoliniści. — Na zabawie rozdanie nagród.

Zarząd Tow. św. Barbary.

100 metrów 10,3 sekud!

Podczas zawodów międzynarodowych w Antwerpii uzyskano doskonałe wyniki. Sensacją był bieg murzyna brytyjskiego Mac Donalda Bailey, który wygrał 100 metrów w czasie 10,3 sek., czyli zaledwie o jedną dziesiątą sekundy poniżej rekordu światowego.

—:-:—

Dobre wyniki w Monaco

Podczas niedzielnych zawodów lekkoatletycznych w Monte Corlo Chefd'hotel wygrał 400 m. w 48,7 sek. Hansenne 800 m. w 1 m. 51,6 sek., Belg Reif 1500 m. w 3 m. 53,4 sek., a 5000 m. Szwed Durkfeldt w 14 m. 58,5 sek.

W biegu na 400 m. przez płotki Francuz Andre uzyskał doskonały czas 53,8 sek.

—:-:—

Polska — Czechosłowacja 48:41

Był to mecz lekkoatletyczny pań rozegrany w Poznaniu.

—:-:—

Odezwa Związku Sokołów Polskich we Francji, Belgii i Holandii

Sokoli! Już kilka dni zaledwie dzieli nas od zlotów, gdzie mamy wykazać naszą wartość organizacyjną i fizyczną popisując się nie tylko wynikami dokonanej w ciężkich warunkach pracy, ale przede wszystkim wykazać naszą siłę moralną, która sokolstwo kiedyś w nie mniej ciężkich warunkach do życia powołała.

Ta siła moralna wypłynęła z najgłębszych uczuć miłości Ojczyzny i męskiego postawienia sprawy.

Wysoka idea przewodnia, tradycja, organizacja i praca — dają Sokołowi prawo nazwać się dobra szkoła charakterów.

Sokolstwo polskie posiadło ideę, której służy wiernie od lat blisko 80-ciu. Jest nią najpierw zasada służby narodowej w zakresie zdrowia oraz siły moralnej, podniesienie sprawności fizycznej społeczeństwa polskiego i wyrobienie w nim karności oraz poczucia obowiązku wobec Narodu i Ojczyzny — oto cele Sokolstwa.

Ideą Sokolstwa polskiego jest ogarnąć wszystkie stany, wszystkich obywateli polskich, bez różnicy przekonań politycznych byleby stali na gruncie narodowości polskiej i zasad wiary chrześcijańskiej. W tym zrozumieniu idea Sokolstwa jest wszechpolska i ponadpartyjna.

Prace Sokolstwa zamknięte w obrębie gniazd, mają się przejawić na mających się odbyć zlotach okręgowych i zlocie Związku. Przygotowania do zlotów posuwają się z właściwą Sokolstwu wytrwałością i energią.

Do złożenia egzaminu z dokonanych prac ma stanąć jako pierwszy Okr. V. (Lens), na boisku St. Martin w Harnes, w dniu 6-go lipca br. Drugi zlot (Okr. II. Douai) odbędzie się dnia 13-go lipca br. w Montigny en Ostrevent. Trzeci zlot (Okr. VI. Valenciennes) odbędzie się w dniu 20. lipca w Bruay Thiers, a czwarty zlot (Okręgu I. Bruay) w dniu 27-go lipca br. w Marles les Mines.

Chociaż inne okręgi z różnych przyczyn nie mogą w tym czasie urządzić u siebie zlotów, to nie mniej jednak czynią u siebie przygotowania, by stanąć do wspólnych popisów zdobytych wartości fizycznych i moralnych na zlocie Związku w dniu 10. sierpnia bież. roku w Marles les Mines.

W końcowych przygotowaniach do zlotów, na których nie powinno zabraknąć ani jednego Sokoła, czy Sokolicy. — Szczęść Wam Boże!

Czołem! **Sekretarz Związku.**

—:-:—

Brawo piłkarze z Normandie

W niedzielę, 22-go czerwca br. odbył się mecz w piłkę nożną pomiędzy reprezentacją francuską z Okr. Caen a reprezentacją polską z Normandii. Mecz zakończył się zwycięstwem Polaków 6—1.

Zaznaczyć należy, że w drużynie francuskiej grało 6 graczy reprezentacyjnych, 1 były zawodowiec i 4, którzy ostatnio grali o mistrzostwo Francji amatorów.

Naogół cała drużyna polska grała dobrze. Na specjalne wyróżnienie zasługują bracia Kryzik z Potigny. Okazali się oni pierwszorzędnymi piłkarzami.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

25-lecie Związku Polskich Kół Śpiewaczych we Francji

W dniu 29. czerwca br. Związek Polskich Kół Śpiew., który założony został 30. 7. 1922 r., obchodził w Douai swoje 25-lecie istnienia.

Pierwszym prezesem Związku był **Zbierski** Antoni, sekretarzem **Polowczyk**, dziś 65 lat liczący, skarbnikiem **Szłapczyński** a później śp. **Koralewski**.

Na intencję Związku, oraz tych, którzy zmarli jako członkowie i działacze Polskich Kół Śpiewaczych — ks. prob. **Stefaniak** odprawił Mszę św. w kościele Notre - Damę w Waziers. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kapelan **Kaszubski**, jako reprezentant ks. Rektora Cegiełki.

W nabożeństwie wzięły udział liczne rzesze śpiewaczek i śpiewaków z trzech Okręgów oraz poczty sztandarowe z 12 organizacyj społecznych.

Po południu w sali Hippodrome w Douai o godz. 15 odbył się koncert orkiestry symfonicznej Związku pod kierownictwem **Stanisława Calińskiego**.

O godz. 16-tej odbyły się właściwe uroczystości jubileuszowe. Otwarcia uroczystości dokonał prezes Związku **Lech Bronisław** wygłaszając dłuższe przemówienie, poczym powitał przybyłych gości i organizacje.. **Wojtkowiak**, sekr. Związku powitał po francusku przybyłych Francuzów.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością, **Guinchard** Gaston, prezes Tow. Przyjaciół Polski z Lille, w towarzystwie śpiewaczki Mlle **Anne-Marie Monceau** i jej matki, pierwszy prezes **Zbierski**, b. poseł **Michał Kwiatkowski**, ks. prob. **Stefaniak**, prezes **Czacharowski, Pernak, Edm. Nowak**, prezeska Tow. Polek **Konopczyńska Katarzyna** i **Musielakowa Pelagia**, prezes Zjedn. Katol. **Szambelańczyk**, prezes „Sokoła" **Musielak, Drygała**, prezes **Jędrzejewski** ze Związku Teatr., oraz przedstawiciele Związków Obr. Ojczyzny we Francji.

Z organizacyj, które przybyły na uroczystości 25-lecia były: Związek „Sokoła", Towarzystwo Polek, Bractwa Kurkowe, Bractwa Różańcowe, Zw. Tow. Teatr., Z.H.P., Zw. Rez., Misja Katol., Zw. Chórów Kościelnych.

Po powitaniach „Chór Górników Polskich" z Douai odśpiewał pod batutą dyrygenta Nowaka Stanisława hymny: polski i francuski, pieśń „Boga Rodzica", „O Panienko", „Pieśń obozową", „Przysięgę", „Gdziekolwiek pójdę".

Z kolei prezes Lech udzielił głosu ks. proboszczowi Stefaniakowi i b. posłowi i wydawcy „Narodowca" M. Kwiatkowskiemu, którzy złożyli Związkowi Kół Śpiew. życzenia. W imieniu Tow. Przyj. Polski przemawiał p. Guinchard, organizator polskich audycyj śpiewaczych w rozgłośni radiowej w Lille. Życzenia nadesłali: ks. Wł. Bielicki z Gniezna, dzielny emigracyjny kapłan, dyrektor „Gazety Ludowej" i Koło „Lutnia".

Właściwy koncert śpiewaczy wykonały zespoły śpiewacze liczące 200 członków z II. Okr. pod batutą **Calińskiego St.** (z Noeux les Mines), śpiewając utwory takie jak: „Kantatę", „Cześć ci Polsko", „Witaj Kasiu", i wiązankę p. t.: „Śląskie wesele".

Okręg I. wykonał „Rota do Słowian", „Modlitwę", „Tęsknota za Polską". Śpiewami Okr. I. kierował **Nowak St.** z Waziers. Zespół liczył 200 śpiewaków.

Wreszcie Okręg III. dał „Poloneza A-dur" (Chopina), „Pobudkę" i „Krakowiaka" pod kierownictwem **Smakulskiego** Stanisława z Grenay.

Chór męski „Wanda" z Noeux les Mines popisał się „Wizją Szyldwacha", „Chórem żołnierzy", „Kościółkiem wiejskim" i wiązanką pieśni śląskich.

Na zakończenie odbył się konkurs 9 zespołów śpiewaczych. Wzięły w nim udział: „Fiołek" z Macon Conde pod batutą **Berenta**, „Kościuszko" z Houdain pod kier. **Krystkowiaka**, „Fiołek" z Auby przez **Skrzypczaka**, „Wanda" z Noeux les Mines pod bat. **Calińskiego**, „Słowik" Fenain, „Jedność" z Lourches dyrygowane przez **Mikołajczaka**, „Cecylia" z Lievin kier. przez **Kubiaka**, „Harfa" z Escaudain pod batutą **Jaśkowiaka**, „Chopin" z Rouvroy kier. przez p. **Nowakowskiego**, „Słowik z nad Lorette", dyrygowany przez **Smakulskiego** i „Chór Górników Polskich" z Douai pod kier **Nowaka**.

Uroczystość 25-lecia Związku Kół Śpiewaczych była piękną manifestacją pieśni polskiej i dorobku artystycznego górników i emigrantów polskich we Francji.

Około 3000 widzów przybyło na święto pieśni polskiej w Douai, gdzie Zarząd Kół Śpiewaczych przedstawił swój wspaniały dorobek. Związek liczy dziś około 2 tys. członków i członkin w 30 przeszło kołach. Całość zorganizowana jest w 6 okręgach. I-szy (Douai), II. (Bruay), III. (Lens), IV. (St. Etienne, V. (Metz, Milouse), VI. (Paryż).

Zarząd obecny stanowią: Lech Bronisław (prezes), Wojtkowiak Jan (sekr.), Burzyński (skarbnik). Członkowie: Szymański, Roszak Wojciech i Okólski.

Wśród większych imprez Związku należy przypomnieć 20-lecie w Douai i 15-lecie w Operze w Lille.

Związek wykształcił wiele śpiewaków i śpiewaczek dzięki ofiarności kilku pokoleń, jako też działaczy i dyrygentów.

Życzymy Związkowi Kół Śpiewaczych, by na złote gody liczba śpiewaczek i śpiewaków conajmniej się potroiła, by sława chórów polskich nigdy nie ustała na obczyźnie. Pieśń bowiem jest — jak to napisał Mickiewicz — „arką przymierza między młodszymi a dawnymi laty".

Związek Kół Śpiewaczych we Francji, należy do tych organizacyj, które doskinale spełniają swe zadania, jeżeli chodzi o podtrzymywanie ducha polskości i ideałów piękna zaklętych w pieśniach.

Górnicy i robotnicy przemysłowi wyjechali trzecim transportem repatriacyjnym z Nord

Douai. — Trzeci transport repatriacyjny Polaków, który z Douai wyjechał w sobotę 28 czerwca, składał się w części z górników z zagłębia Douai - Valenciennes oraz w części z robotników fabrycznych. Wracało w tym dniu do kraju, około 500 osób, w czym pewna ilość dzieci.

Wagony na odjazd transportu dostarczyły koleje francuskie. Pociąg składał się 44 wagonów, w tym 22 z ludźmi, 18 z bagażem, 4 służbowych.

Kierownictwo pociągu spoczywało w rękach p.Skowrońskiego z Barlin.

Przyjętym zwyczajem wygłoszono przed odjazdem szereg mów pożegnalnych. Żegnali wyjeżdżających przedstawiciele organizacji społecznych i władz konsularnych.

* * *

Następny transport repatriacyjny z okręgu Północnego wyjedzie w dniu 3 lipca z Douai.

* * *

Na miesiąc lipiec zostały przewidziane następujące transporty:

2 lipca z Nancy i okolicy.
3 lipca z Douai,
8 lipca z Lens,
9 lipca z Thionville,
16 lipca z Lens i Douai,
23 lipca z dep. Calvados,
26 lipca z Paryża,
31 lipca z Paryża.

Komunikat Okr. II. Zw. Tow. Kob.

Zarząd Okr. II. Zw. Tow. Kobiecych podaje do wiadomości, że obchód 20-lecia Okr. II. odbędzie się w niedzielę 6. lipca w sali p. Marchewki, Lens szyb 4. — Rano o godz. 8.30 odbędzie się w kościele Mericourt - Coron Msza św. za zmarłe członkinie. — Tow. Polek posiadające sztandary, proszone są o wysłanie ich na Mszę św. Po południu wprowadzenie Tow. od godz. 15—16. O godzinie 16 otwarcie uroczystości. Dalszy program będzie ogłoszony w sali.

Apeluje się do wszystkich Tow. Polek należących do Okr. II. o liczny udział w uroczystości.

W. Tuszyńska, prezeska okr.

• • •

Zarząd Okr. II. przypomina wszystkim prezeskom, iż dary na loterię powinno się dostarczyć do czwartku 3. lipca o godz. 15-tej do p. żołnierkiewicza w Lens.

LENS. — **(Z urzędu stanu cywilnego).** — (Urodziny: — Niemczak Daniel; Gajdziński Daniela; Motyl Janina.

Zapowiedzi ślubne: — Stanisław Cugier z Lens z Pelagią Nowakowską z Lens:

Zgony: — Nobik Jan, 65 lat.

LENS 12-14. — **(Święto Matki).** — W dniu 22. czerwca br. odbyła się akademia ku czci matek. w lokalu p. Werneckiego przy route de Bethune. Na program złożyły się występy dzieci, przemówienia nauczycielstwa, prezesa Rady Rodz. oraz gości. Dłuższe przemówienie wygłosiła ob. delegatka z zarządu głównego Koła Kobiet im. M. Konopnickiej. W czasie akademii zostały wręczone dyplomy matkom licznych rodzin. Organizatorzy uroczystości dziękują wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia programu, a szczególnie ob. Kozioł za jego monologi i występ z baletami. **Zarząd R.R.**

HARNES. — **Tow. gimn. Sokół** podaje do wiadomości tut. Polonii, że dnia 6. lipca br. odbędzie się zlot okręgu V. Zw. Sokolstwa Polskiego we Francji na stadionie St. Martin (rue de la Somme). Będzie to pierwszy zlot tutejszej kolonii połączony z meczem piłki nożnej między Kurier Harnes i Olimpią Divion.

• • •

Zarząd gniazda zaprasza wszystkie Tow. miejscowe o przybycie ze sztandarem o godz. 10.30 w sali p. Gruchały, skąd nastąpi wymarsz na Mszą św. O godz. 14 zaprasza się Tow. z KTM. do udziału w pochodzie pod pomnik. **Zarząd.**

NOEUX LES MINES. — Zebranie **Tow. Polek im. „Dziewicy Orleańskiej"** odbędzie się 3-go lipca o 15-ej w sali polskiej. O liczny udział prosi **Zarząd.**

VENDIN LE VIEIL. — Komunikatów bez pieczątek, podania organizacji i podpisu zarządu nie umieszczamy.

LIBERCOURT. — Dnia 15. 6. br. zostało odnowione koło śpiewu **„Słowik z nad Wisły"**. W skład zarządu weszli: Prezes: Małecki Teodor; sekr.: Palicki Włodysław; skarb.: Palicki Bernard.

Uroczystość zakończenia roku szkolnego w Okr. Bruay

Dnia 6-go lipca br. o godz. 15, dzieci uczęszczające do szkoły polskiej i do przedszkola, zapraszają swych rodziców oraz wszystkich Polaków do salle des fetes w Bruay przy placu Marmottan, na uroczystość zakończenia roku szkolnego. W uroczystości biorą udział dzieci ze szkół: Bruay, Divion, Haillicourt 2 i 6-ka, Marles, Auchel, Calonne-Ricouart, Isbergues i Houdain.

Równocześnie dzieci szkół polskich, proszą wszystkie towarzystwa posiadające sztandary o przysłanie ich na Mszę św. do kaplicy polskiej na godz. 9 rano.

Program: — Godz. 9 zbiórka dzieci przy kaplicy polskiej; godz. 9.30 Msza św.; godz. 11 wymarsz do Pomnika Poległych w Bruay, z orkiestrą tow. muz. „Echo". 11.30 złożenie wieńca i odśpiewanie hymnu polskiego i francuskiego; 11.45 wymarsz na łąkę przy rzece. Zabawy i gry na wolnym powietrzu o nagrody; 13.30 obiad (dzieci przynoszą obiad z sobą); 14.30 wymarsz na salę (sale des fetes place Marmottan); 15-ta występy dzieci szkolnych i z przedszkola z wyżej wymienionych miejscowości.

BRUAY EN ARTOIS. — Zebranie **Związku K.P. M. Konopnickiej** odbędzie się w czwartek 3. lipca o 17 w Barze Polskim. Ważne sprawy.

MARLES. — Półroczne zebranie **Tow. Polek, im. Dąbrówki** odbędzie się 2. lipca o 16 w sali p. Lisa. Ważne sprawy.

ARENBERG. — Zebranie **Tow. Polek im. Król. Jadwigi** odbędzie się 6. bm. o 15 w sali p. Boudouain.

PARYŻ. — **Komunikat Tow. Rzem. i Rob. Polskich (Basfroi).** — W związku ze zbliżającą się rocznicą 20-to lecia istnienia naszego Towarzystwa, pragniemy zawiadomić naszych kolegów, że w dniu 13. lipca 1947 r. urządzamy tradycyjną akademię ku czci tych, którzy wytrwali na stanowisku, i przysłużyli się swoją pracą dla dobra naszego Towarzystwa.

Ponieważ w tym dniu wydawane będą dyplomy dla założycieli i zasłużonych działaczy, jak również nastąpi wbijanie „gwoździ" do sztandaru, oraz wręczenie znaczków pamiątkowych — musimy mieć dokładny przegląd aktywnych naszych członków, którzy przystąpili na członka naszego Towarzystwa i nie zalegają ze składkami członkowskimi.

Składki należy uregulować w pierwszym terminie do dnia 20. czerwca br. oraz w ostatnim w dniu 22. czerwca br. (na zebraniu miesięcznym).

Niniejsze pismo jest równocześnie zawiadomieniem o mającym się odbyć zebraniu miesięcznym w dniu 22. czerwca 1947 r. o godz. 16-tej bardzo punktualnie.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie. **Zarząd.**

Polskie nabożeństwa w Ardenach na miesiąc lipiec

6. lipca o godz. 10 — Fromelennes - Flohimont; 13. lipca o godz. 9-tej — Revin; 14. lipca o godz. 9-tej Deville; 14. lipca o godz. 12.15 Sedan; 20. o godz. 9 — Mousonville 27. lipca o godz 9 — Blagny; 27. lipca o godz. 12.30 — Messincourt.

Na te wszystkie nabożeństwa serdecznie zaprasza polski duszpasterz. Ks. Cz. DUKIEL

AULNAY s. Bois. — **(Podziękowanie Koła Rez. i byl. Wojsk.)** — W imieniu Stow. dziękujemy tym wszystkim kupcom polskim z Aulnay s. Bois, Blanc Mesnil, Villepinte, którzy okazali nam pomoc w organizowaniu naszej uroczystości w dniu 8. 6. br. Również zasyłamy serdeczne podziękowanie chórowi „Polonia" z Paryża., p. Stachowskiemu, harcerzom polskim z Blanc-Mesnil, oraz wszystkim przybyłym pocztom sztandarowym, gościom i sympatykom. **Zarząd.**

VILLEJUIF (Seine). — Walne zebranie **Rady Rodzicielskiej** odbędzie się 6. lipca br. o godz. 14.30 w lokalu własnym, rue Reula 51. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

TROYES (Aube). — **Zarząd Kom. Tow. Miej.** podaje do wiadomości wszystkim organizacjom w skład KTM. wchodzącym, że kwartalne zebranie sprawozdawcze KTM. odbędzie się w sobotę, dnia 5. lipca br. o godz. 20.30 w siedzibie Tow. Pomocy Oświatowej przy 25, rue Raymond Poincare. Organizacje proszone są o obowiązkowe wydelegowanie trzech delegatów. Sprawy ważne.

Komitet Tow. Miejsc. w Troyes podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 13. lipca odbędzie się wspólna miedzyorganizacyjna wycieczka do miejscowości Trames. Do wzięcia udziału w tej wycieczce szan. Rodaków i Rodaczki oraz młodzież i dzieci serdecznie zapraszamy.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela sekretariat KTM. przy 25, rue Raymond Poincare — codziennie od godz. 18 do 19. **Zarząd.**

Komunikat Okręgu R.N.P.F. w St. Etienne

Zarząd Okr. R. N. w Saint Etienne, 31, rue Paul Doumer, podaje do wiadomości wszystkich Polaków dep. Loire i okolicznych, że udziela wszelkich informacyj w sprawie grupowych wyjazdów na urlop do Polski jak również przyjmuje zapisy w porozumieniu z Biurem Podróży „Polorbis" w Paryżu.

Można informować się i zapisywać u prezesów miejscowych Rad Narodowych w koloniach.

Zarząd Okr. R.N.P.F. w St. Etienne.

LA SAULE. — Kolonia tut. obchodziła dnia 8. czerwca br. „Święto Matki". Przy rozpoczęciu uroczystości orkiestra odegrała hymn Polski. Do licznie zgromadzonej Polonii wygłosiła przemówienie prezeska miejscowa Z.K.M.K. oraz nauczycielka Bojarek wyrażając hołd matkom za ich mozolną pracę nad wychowaniem dziecka.. Dziatwa szkolna złożyła hołd matkom w wierszykach, piosenkach, inscenizacjach oraz odegrała sztuczkę pod tyt.: „Pokusa". Miejscowa orkiestra przyczyniła się również do upiększenia programu. — Wieczorem odbyła się zabawa, z której dochód został przeznaczony na oświatę.

Hamulkowa, sekretarka.

LE SAULE. — Dnia 18. 6. br. został wybrany zarzą **Z.K.M.K.** — Prezeska: Pyka Maria; sekr.: Hamulkowa Salomea; skarbniczka: Łoza Stefania.

MONTRAMBERT. — **Miejscowa Rada Narodowa** urządza 5-go lipca br. wielką zabawę taneczną w parku du Brulée w Montcel. Początek o godz. 7-mej. Zabawa taka sama odbędzie się również i w niedzielę od godz. 16-tej. Bufet na miejscu. — Wstęp do parku 10 fr.

LIMOGES. — **(Napad rabunkowy).** — Pod pozorem chęci zakupu żywności dwóch osobników złożyło wizytę Madame Jakiel, rolniczce w Saignes (Cantal). Widząc, że wieśniaczka jest sama w domu, osobnicy ci poczęli jej grozić, żądając wydania pieniędzy. Ponieważ ofiara wręczyła im portfel zawierający tylko 3.000 franków, napastnicy poczęli torturować wieśniaczkę brzytwą, żądając więcej pieniędzy. W dwie godziny później syn wieśniaczki zastał swoją matkę bez przytomności i umazaną w krwi.

VILLERUPT - THIL - CANTEBONNE. — Dnia 6-go lipca, o godz. 14 w sali Clemens (gdzie zwykle) w Thil odbędzie się zebranie reorganizacyjne towarzystw polskich. Zaprasza się wszystkie oraganizacje oraz niezorganizowanych Rodaków. Omawiane będą bardzo ważne sprawy. Zebranie rozpoczniemy punktualnie. **Zarząd R.N.**

HOMECOURT. — Walne zebranie **OPO** odbędzie się 6. lipca o 15 w sali p. Wolfa. Ważne sprawy.

ROMBAS - CLOUANGE. — **(Pożegnalny wieczorek młodzieży).** — W sobotę 21-go czerwca w sali Minot odbyło się pożegnanie młodzieży „Grunwald". Nauczycielka ob. Jasińska przemówiła do młodzieży i zachęcała ja do dalszej pracy i nauki w Polsce. Przemawiał również prezes „Grunwaldu" Hadryś. Dnia 23-go z Briey, dużo tych młodych ludzi wyjechało do kraju.

Wiadomości z Belgii

24-ta rocznica Sokoła w Waterschei

Dnia 22. czerwca br. odbyła się piękna swego rodzaju uroczystość 24-tej rocznicy Tow. Gimn. Sokół w Waterschei. Uroczystość ta przemieniła się w dzień sportowy Sokołów w Limburgii, którzy w tej chwili są jedynymi reprezentantami Okr. III. Sokołów w Belgii.

Rano po zbiórce w sali „Palace" na Staelen, udano się do kościoła, gdzie Mszę św. odprawił, patron Sokoła Waterschei, Ojciec Justynianin, który równocześnie wygłosił wzniosłe okolicznościowe kazanie. Podczas Mszy św. śpiewał chór Bractwa Żyw. Róż. pod batutą p. Kazimiery Siodlak-Golińskiej. Po Mszy św. odbyły się zawody sportowe. Po zawodach rozpoczęła się akademia.

Zagaił ją prezes Edm. Zieliński, po czym przemówił prezes Okręgu XII. „Sokoła" w Belgii p. Alfons Waculik, p. Węglewski imieniem oddz. Zw. Pol., p. Browarczykowa im. Tow. Polek im. Król. Jadwigi, p. Nowak imieniem Koła Teatralnego „Gwiazda Jedności", p. Krystek im. Sokoła w Winsterlag, p. Waculik im. Sokoła w Eisden oraz korespondent „Narodowca", poczym wygłosiła deklamację p. t.: „Orzeł Sokoli" mała Pelagia Nowakówna. Następnie wystąpiło Koło Teatralne „Gwiazda Jedności" ze sztuką „Kajcio", oraz Sokoli z ćwiczeniami. Występ drużyn był bardzo efektowny. Akademię zakończono odśpiewaniem „Jeszcze Polska nie zginęła". Następnie odbyła się zabawa taneczna.

Poraz pierwszy w tej uroczystości wzięły udział wszystkie gniazda z Limburgii i bratni klub sportowy „Olimpia" z Zwartberg. Jak zawody na boisku tak ćwiczenia w sali stały na wysokim poziomie technicznym. Świadczy to, że sport polski w Belgii w obecnej chwili przybrał na sile.

Rocznica Sokoła w Waterschei i cały przebieg jej był jedną z największych polskich imprez sportowo - kulturalnych po ostatniej wojnie.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych na roczniey gniazda Sokół w Waterschei

W biegu na 3000 m. pierwsze miejsce zajął p. Alfons Ratajczak

Pięcio-bój Klasa I. — 1) Kałużny (Sokół Eisden) 2) Ratajczak (Sokół Waterschei); 3) Mazur (Sokół Eisden); 4) Najlepszy (Sokół Waterschei); 5) Mikołajczyk (Sokół Waterschei); 6) Tomaszewski (Sokół Waterschei); 7) Bereziński (Sokół Eisden); 8) Giltai (Sokół Eisden).

Klasa II. — 1) Cybulski (Sokół Eisden); 2) Robinek (Sokół Waterschei); 3) Stefaniak (Sokół Eisden); 4) Zieliński H. (Sokół Waterschei); 5) Kiacy Edm. (Sokół Waterschei).

Klasa I. zdobyła trzy pierwsze nagrody w postaci pucharów. Gra siatkówki rozegrana pomiędzy drużynami Eisden - Waterschei zakończyła się wygraną drużyny Eisden w stosunku 2:0. (—)

Głęboko dotknięci śmiercią nieodżałowanego kolegi

śp. Józefa FIGIELA

najstarszego członka z oddziału Ste-Marguerite, **wyrażamy współczucie** Jego Rodzinie, żonie, Córkom, Synowi, Zięciom i Wnuczkom.

ZWIĄZEK POLAKÓW w BELGII
(Oddział Ste-Marguerite)
i KOŁO był. WOJAKÓW POLSK.

LIEGE, w czerwcu 1947 r. (1755)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie

śp. Józefa FIGIELA

szczególnie ks. kap. Nowackiemu za odprawienie ceremonii kościelnej i za przemówienie nad grobem oraz wszystkim ofiarodawcom, składamy tą drogą **serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ".**

ZWIĄZEK POLAKÓW w BELGII
(oddział Ste-Marguerite)
i KOŁO był. WOJAKÓW POLSK.

LIEGE, w czerwcu 1947 r. (1756)

Kącik radiowy

Dnia 13 lipca br. o godz. 10 **Radio-Paryż** (Chaine Parisienne) nada audycje p.t.: „A travers l'histoire franco - polonaise".

Dnia 1 lipca br. o godz. 19.15 rozgłośnia w **Lille** (247 m.) nada montaż 8-miominutowy z pieśniami morskimi z okazji Święta Morza.

W ramach audycji „Journal Parlé de France" **Radio-Paryż** (Chaine Nationale 431 m.) o godz. 19.30 M. Perronnet, przedstawiciel Radiodiffusion Française, opowiada o swych wrażeniach z pobytu w Polsce.

Nadesłane

DO REDAKCJI „NARODOWIEC"
LENS

Nie jestem sportowcem, mało się tą dziedziną pracy społecznej interesowałem, ale przyznam się że z zadowoleniem przeczytałem wiadomość, że młody emigrant Klabiński dojechał w I-szym etapie Paryż — Lille jako 5-ty na 100 zawodników. Tylko stary emigrant może odczuć, co to znaczy, gdy mu koledzy Francuzi mówią, „Proch, twój rodak dobrze się spisał." Nie chcę przesadzać, ale my polscy robotnicy z roli, z fabryki czy z kopalni z takiego wyczynu cieszymy się tak samo jak z tego, gdy mówiąc z Francuzami o wojnie, cieszymy się, gdy ci z uznaniem mówią o udziale naszym w niedawnej wojnie. Czytając polemikę emigracji na temat zjednoczenia, bez obrazy niczyjej,, powiem, że dla usunięcia tej niezgody, która hamuje rozwój naszych organizacji chyba niema środka, bo w nas starszych emigrantach, za bardzo zakorzeniły się kłótliwe narowy, dziś przez różnych kombinatorów politycznych specjalnie utrzymywanych przez różne podgadywanie, niby to, że by być dobrym obywatelem, trzeba tak a nie inaczej postępować, bo interes Kraju tego wymaga. Właśnie chcę powiedzieć, że imię polskie rozsławiają takie polskie wyczyny jak Klabińskiego, którego nie znam, ale któremu przy pomocy „Narodowca" zasyłam moje skromne życzenia. Bo tylko ten, który kieruje naszą tutejszą młodzieżą polską, może stwierdzić, że nie zawsze ją interesuje co polskie, a jednak wyczyn tego młodego kolarza napełniło ją dumą, jak wyczułem z wykrzyku naszej tut. młodzieży „Klabiński to Polak, nieprawda p. Proch?" Moment taki wykorzystałem odrazu, mówiąc im: Widzicie, że my Polacy jesteśmy też zdolnym narodem, tylko trzeba się nam kupy trzymać na emigracji.

Kończąc zdaje mi się, że więcej takich wyczynów a nasza młodzież unikająca polskiego, życia organizacyjnego, może tym życiem zainteresuje się. Bo jak już pisałem, jeżeli my młodzież nie zainteresujemy, to chyba z nami skończy się to ongiś bujne życie społeczne. **Mieczysław Proch.**

BRUKSELA. — **(Międzynarodowy konkurs lotnictwa sportowego w Anglii).** — W perwszym powojennym zlocie lotnictwa sportowego bierze udział 113 samolotów reprezentujących 7 państw europejskich. Najmłodszym pilotem jest 18-letn. Belgijka Francine Kallaert. Największym sukcesem cieszą się lotnicy angielscy i czescy.

LEODIUM. — **(Straż pożarna ratuje krowy).** — W czasie panującej ostatnio fali upałów, było tak gorąco krówkom przechodzącym spokojnie koło przystani króla Alberta, iż weszły do wody, aby się odświeżyć. Igraszki wodne tak jednak je wyczerpały, że zmęczone pokładły się w wodzie i trzeba było dopiero pomocy straży pożarnej, aby wyciągnąć krówki na brzeg.

LEODIUM. — **(Nieudała kradzież samochodu).** — Dzierżawca kantyny górniczej przy ulicy Sergent Merx nr. 10, pan Henryk Witecki został ostatnio obudzony w nocy na skutek hałasu z zewnątrz. Było to w sam raz, gdyż chwilę później byłby okradziony z samochodu.

MAURAGE. — **Komitet Org. Stow. Polskich Kombatantów w Maurage** przyjmuje zapisy do Koła Stow. w każdy dzień przed południem przez przew. Komitetu kol. Balutę Franciszka 86, rue de Bray à Maurage. Wymagana fotografia do legitymacji. (—)

SAINT GHISLAIN. — **Komitet Organizacyjny Stow. Polskich Kombatantów w Saint Ghislain,** wzywa wszystkich kolegów byłych żołnierzy i tych wszystkich, którzy walczyli o Polskę, a zamieszkują w Saint Ghislain i okolicy i zamierzają wstąpić do Stowarzyszenia do zgłaszania się w tej sprawie u przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego kol. Janiszewskiego 16, rue du Curé à Saint Ghislain. (—)

Czytajcie Ogłoszenia drobne!

Dnia 29-go czerwca 1947 r., zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy Mąż oraz nasz kochany Ojciec,

śp. Stanisław Dembowiak

przeżywszy lat 56

o czym donosi w smutku pogrążona

ŻONA z DZIEĆMI.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2-go lipca br. o godz. 16-tej z domu żałoby, Cité du Villers 159, FLERS-EN-ESCREBIEUX. (1757)

— 25 —
— 1922 — — 1947 —

W DNIU SREBRNEGO WESELA
2-go lipca 1947 r.
składamy naszemu kochanemu Zięciowi i Szwagrowi

Janowi Ryżyńskiemu

oraz Jego czcigodnej Małżonce, naszej kochanej Córce i Siostrze

Mariannie z d. Sobczak

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą:

Wasza kochająca MATKA, BRACIA i SIOSTRY.
Wronowo, Rąbinek, Turew i Kościan
w lipcu 1947 r. (1736)

— 25 —
- 1922 - - 1947 -

W DNIU SREBRNEGO WESELA
2-go lipca 1947 r.
składamy naszemu kochanemu Bratu

Janowi Ryżyńskiemu

i Bratowej

Mariannie z d. Sobczak

JAK NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA: zdrowia, szczęścia, błogosławieństwa Bożego i doczekania się Wesela Złotego.

Tego Wam życzą:

Brat **Antoni** z rodziną i wnuczką z St. Sylvestre.
Siostry: **Jadwiga** z mężem, z Solca Kujawskiego; **Teodora** ze Śremu; **Anna** z całą rodziną z Żabna, pow. Śrem; **Stanisława** z synem **Ignacem**, z Poznania.

W lipcu 1947 r. (1737)

Imprimerie **M. KWIATKOWSKI** — **LENS**
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre
—:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon **GARSTKA** — **LENS**